

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690.

Dzwony i karabiny.

Głośno odbyło się otwarcie konferencji rozbrojeniowej. Głośno w najścisłym tego słowa znaczeniu. Bo oto w Ameryce dla upamiętnienia tego wielkiego zdarzenia puszczono w ruch wszystkie dzwony kościelne. Równocześnie zaś na przeciwległym krańcu świata, nad Szanghajem, w sposób wprawdzie mniej dźwięczny ale jeszcze dobitniejszy, grały karabiny maszynowe. I przyznać niestety trzeba, że szeroka publiczność, zasłuchana w złowrogi poszum wojny, idący z dalekich równin azjatyckich, przesyłała owo radosne bicie dzwonów amerykańskich.

Mimoto jest faktem, że od czasów Wersalu nie było takiej powszechnej wędrówki narodów, jak ta, która obecnie odbyła się do Genewy. Sześćdziesiąt delegacji, to nie bagatela. Dwa tysiące osób, uczestników i widzów, rozlokowało się w co lepszych hotelach Genewy, napełniając tak potrzebny dzisiaj złotem kieszenie poczciwych Genewczyków, przypatrujących się z za płotu swego zacisznego partycularza miotaniom tego międzynarodowego świata.

Zaś punktualnie o godzinie trzeciej popołudniu, 2 lutego pan Henderson rozpoczął swe inauguracyjne przemówienie. O godzinie trzeciej dlatego, bo szło mu o to, by jego mowa była transmitowana przez radio nie tylko na Europę, ale i na Amerykę, zaczem trzeba było uzgodnić porę otwarcia konferencji z czasem amerykańskim. W ten sposób obie półkule dowiedziały się równocześnie o tem, że przewodniczący konferencji genewskiej otwiera ją z przekonaniem, że „poprowadzi ona narody do ziemi obiecanej“.

Obecna konferencja ma być realizacją tych wysiłków i myśli, które nurtują w świecie już od lat niemal czterdziestu. Gdy po czteroletnich zmaganiach wojny światowej, dwadzieścia milionów ludzi powróciło z okopów a szereg traktatów międzypaństwowych ustalił nowy porządek na mapie Europy, wśród pacyfistów wyłoniła się myśl, aby w drodze międzynarodowego porozumienia uniemożliwić na przyszłość wszelkiego rodzaju zatargi zbrojne, aby ograniczyć i zmniejszyć do minimum same narzędzia walki, aby zakończyć nieustanną licytację zbrojeń.

Już pierwsze Zgromadzenie Ligi Narodów w r. 1920 rozpoczęło prace wstępne nad rozwiązaniem problemu rozbrojeniowego. Rok 1925 przynosi decyzję w sprawie ustanowienia przygotowawczej Komisji rozbrojeniowej a temsamem rozpoczęcia prac techniczno-wojskowych. W roku 1927 Zgromadzenie Ligi ustanowiło jeszcze jeden organ prac przygotowawczych dla Konferencji rozbrojeniowej a mianowicie Komitet do zbadania kwestji bezpieczeństwa i rozjemstwa. Dzięki tym i licznym innym wysiłkom i ogromnym pracom przygotowawczym zarysowały się wyraźnie ramy i treść projektu, który ma być przedmiotem obrad rozpoczętej w dniu 2 lutego konferencji.

Już dzisiaj można przewidywać, że na konferencji tej zetną się ze sobą dwie tezy. Francuska, która streszcza

się w słowach: najpierw bezpieczeństwo a potem rozbrojenie i niemiecka, która tej kolejności nie uznaje. Gdyby państwa, które wezmą udział w konferencji, nie miały żadnych myśli ubocznych ani nie zamierzały szachować żadnego państwa, wówczas bez wahania oświadczyłyby się za tezę francuską. Udowodniłyby przez to, że idzie im istotnie tylko o ograniczenie zbrojeń. Czy jednak tak będzie? Uboczne myśli i tajne zamysły płaczą się zbyt mnogo, by nie musiały napawać obawą co do swych istotnych a z samą ideą rozbrojenia tak sprzecznych zamiarów.

Nie można też zapominać o rzeczy jednej, o której mówi się bardzo niechętnie a która przecież mimowoli na myśl się nasuwa: genewska polityka, ligowa i pozaligowa, wywodziła się zbyt często w prostej linii z psychoz

obawy przed Niemcami. A to dziś, w chwili rozpoczęcia się prac konferencji groźniej dla jej rezultatów, aniżeli odległe bądźco bądź echo starcia dwóch azjatyckich potęg brzmia komentarze prasy niemieckiej, która odzwierciedla wiernie uczucia i pragnienia znacznej większości niemieckiego społeczeństwa. „Precz z Wersalem, precz z polityką wykonywania traktatów“. „Raczej śmierć, aniżeli znosić więzy niewoli“.

Jeżeli państwa nie zdobędą się na wywarcie na Niemcy nacisku wprawdzie moralnego, ale zarazem i stanowczego, by wyrzekły się swych imperialistycznych i rewizjonistycznych myśli, nie można się ludzić ani na chwilę, żeby konferencja ograniczenia zbrojeń mogła się zakończyć wynikiem pozytywnym. Obawiać się natomiast można wyników wręcz przeciwnych, dla świata katastrofalnych. Jakże bowiem można mówić o rozbrojeniu, kiedy je-

dno z państw, które tą ideą najbardziej się afiszuje, równocześnie wpaja w swą młodzież przekonanie o niższości innych ras i uczucia nienawiści, kiedy jego teatr, kino i radio zamiast pracować nad zbliżeniem narodów, wykopują przepaść między sąsiadami?

Polska, spełniwszy swą misję dziejową rzucając hasła rozbrojenia moralnego, poprze niezawodnie na konferencji tezę francuską, która najbardziej odpowiada jej interesom i najskuteczniej służy idei pokoju. Czerwone płomienie na Dalekim Wschodzie są mimowolną, ale też niezmiernie przekonywującą ilustracją słuszności tezy rozbrojeniowej francusko-polskiej.

Francja i jej sojusznicy z Polską na czele uczynią wszystko, by konferencja dała wyniki pozytywne. Świat zaś cały, aczkolwiek tylekroć pozbawiany najpiękniejszych złudzeń, czeka tych wyników z niecierpliwością, wierząc, że wyprowadzą go one z kregu udręki dławiących od lat i stuleci ludzkość.

Z ostatniej chwili.

Wielkie wrażenie w Genewie

z powodu złożenia propozycji francuskiej.

Genewa, 6 lutego. (PAT). Złożenie projektu francuskiego na konferencji rozbrojeniowej zrobiło na terenie Genewy wielkie wrażenie. Projektem swoim Francja dowiodła swej niezłomnej woli przyczynienia się do dzieła konferencji. Propozycje francuskie zgodne są ze stałą linią polityki francuskiej oraz wszystkimi rezolucjami, protokołami, oraz typami projektów, przyjętymi przez Ligę Narodów od r. 1922. Propozycje francuskie w istocie przewidują zastosowanie środków technicznych, oraz gwarancji politycznych. W ten sposób, projekt francuski przynosi liczne inowacje praktyczne, mogące przyczynić się do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i złagodzenia jej następstw.

Paryż, 6 lutego. (PAT.) Dotychczas jedynie wielkie dzienniki informacyjne

zdażyły wypowiedzieć się w sprawie projektu francuskiego, złożonego wczoraj na konferencji rozbrojeniowej przez ministra Tardieu. Projekt francuski, pisze „Journal“, prowadzi przedewszystkiem do zasadniczej reorganizacji Ligi Narodów, która ją uczyniła zdolną do posługiwania się siłą, jako narzędziem. Organ socjalistyczny „Le Populaire“ pisze: Pośpiech, z jakim min. Tardieu przystąpił do ujawnienia projektu, zanim jeszcze inne mocarstwa zdołały się wypowiedzieć, świadczy, że Francja zrozumiała wreszcie, że w dziedzinie zbrojeń do niej należy inicjatywa. Projekt francuski mówi o umiędzynarodowieniu lotnictwa. Podobne metody delegacja francuska chce zastosować w zakresie sił zbrojnych na lądzie i morzu przez umiędzynarodowienie tylko częściowe.

Londyn, 6 lutego. (PAT). „Daily Herald“ omawiając propozycję francuską w Genewie stwierdza, że jest ona sensacyjna. Plan Francji jest warunkowy, a warunkiem tym jest utrzymanie w całości traktatów, co zdaniem dziennika, czyni propozycje francuskie nierealnymi. Nie wyobrażają one, jak twierdzi „Daily Herald“ rozbrojenia. Należy oczekiwać do poniedziałku, aby się przekonano, co Francja w istocie ma na myśli.

Dar znanego malarza dla P. Prezydenta Rzplitej.

Lwów, 6 lutego.

Znany i popularny artysta-malarz Feliks Wyrzywański, który obecnie urządza zbiorową wystawę swych prac, ofiarował p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu w dniu Jego Imienin, dnia 1 lutego br., będącym zarazem dniem otwarcia wystawy, obraz „Mewy“. P. Wyrzywański złożył obraz dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej na ręce p. Wojewody lwowskiego dr. Rożniackiego.

Zjazd naczelników Wydziałów bezpieczeństwa

Lwów, 6 lutego.

W dniu dzisiejszym odbyła się w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja naczelników Wydziałów bezpieczeństwa Województwa południowo-wschodnich z udziałem dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Hauke-Nowaka oraz naczelnika Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Kucharskiego, konferencja dotyczyła zagadnień bezpieczeństwa publicznego.

Opozycja opuściła salę obrad sejmowej Komisji oświatowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji oświatowej Sejmu, przed przystąpieniem do dalszej dyskusji nad ustawą o ustroju szkolnictwa pos. Piotrowski (PPS) postawił wniosek o odroczenie dalszej dyskusji na 10 dni i rozpisanie ankiety w sprawie tej ustawy do profesorów wyż-

szych uczelni. Wniosek ten został odrzucony. Wobec tego przedstawiciele stronnictw opozycyjnych oświadczyli, że nie będą brali udziału w dalszej dyskusji i nie będą stawiali wniosków, poczem opuścili salę. Posiedzenie odroczone do wtorku.

Architekt Zaremba na wolności.

Dzisiaj przedpołudniem arch. Zaremba po pięcioletnim areszcie śledczym opuścił mury więzienia. Śledztwo przeciw niemu, jako domniemanemu współsprawcy mordu na śp. Lusi Za-

rembiance zostało umorzono. Zaremba po wyjściu z więzienia udał się na cmentarz, gdzie modlił się na grobie swej tragicznie zmarłej córki.

Obrady Sejmu nad budżetem

posuwają się w szybkim tempie.

Budżet Prezydenta Rzplitej oraz Sejmu i Senatu.

Warszawa, 5 lutego. (PAT.). Marszałek Sejmu Świtalski otworzył posiedzenie o godzinie 15.15. Izba przystąpiła do obrad nad budżetem prezydenta Rzplitej. Sprawozdawca poseł Hutten-Czapski (BBWR.) podkreślił, że budżet ten został w tym roku opracowany z oszczędnością około 300.000 zł. Komisja Budżetowa w porozumieniu z Rządem zmniejszyła budżet jeszcze o 271.638 zł. Jest to redukcja dość znaczna, bo n. p. budżet prezydenta republiki czechosłowackiej zredukowano na ten sam okres o kwotę 60.000 zł.

Z kolei przystąpiono do budżetu Sejmu i Senatu. Sprawozdawcą poseł Czernichowski (BBWR.) za-

znacza, że w budżetach tych przeprowadzono duże oszczędności i wydano wiele zarządzeń, które doprowadziły do uporządkowania stosunków organizacyjnych w biurze Sejmu i Senatu.

Z kolei zabrał głos poseł Trampczyński (Kl. Nar.), który wyraził żal z powodu zniesienia instytucji konwentu seniorów jeszcze postanowieniem marszałka Daszyńskiego. Następnie omawiając gospodarkę biura Sejmu, mówca zaatakował dyrektora biura dr. Dziadosza, między innymi również i za opinię o pośle Rybarskim z Klubu Nar., wypowiedzianą przez dr. Dziadosza w czasie jego zeznań w procesie Centrolewu.

prawy sądowej, może nastąpić tylko i wyłącznie w ostateczności, inaczej bowiem swoboda zeznań urzędnika w rozprawie sądowej staje się iluzoryczna. Po drugie nie miałem pod względem formalnym żadnych do tego podstaw. Dyrektor Dziadosz podczas prze słuchania wypowiedział swoją opinię o jednym z posłów. Są to dwie sprawy. Czy miał prawo wypowiadać opinię i kwestja formy, w jakiej ta opinia została wypowiedziana. Jeżeli chodzi o wydawanie przez dyr. Dziadosza opinii o posłach, to nie ulega wątpliwości, że dyr. Dziadosz, nie znajdując się w żadnym stosunku służbowym do pp. posłów i podlegając służbowo tylko mnie, miał prawo tę opinię wyrazić. Jeżeli chodzi o formę jego wypowiedzenia się, to stróżem form jak i stróżem porządku na sali sądowej jest prze wodniczący, który o ile mi wiadomo, przy tej okoliczności nie reagował. Na tem uważam sprawę za zakończoną".

Oświadczenie marszałka Świtalskiego.

Echa zeznań dr. Dziadosza.

Po przemówieniu posła Trampczyńskiego, zabrał głos marszałek Sejmu Świtalski, który oświadczył co następuje: „Jako przewodniczący staram się unikać zawsze za wszelką cenę wtrącania się do merytorycznych dyskusyj tej Izby, ograniczając się do regulowania obrad tylko pod względem formalnym. Jest mi przykro, że od tej zasady muszę odstąpić pod wpływem zarzutów, jakie poseł Trampczyński uważa za stosowne skierować w moją stronę. Pierwszy zarzut dotyczył zmiany w biurze Sejmu, robionej jakoby pod kątem widzenia politycznego. Stwierdzam, że nastąpiła tylko jedna zmiana istotna, mianowicie na stanowisku dyrektora biura. Stwierdzam, że zmiana ta była spowodowana przede wszystkim wskutek ujemnej oceny kwalifikacji służbowych poprzedniego dyrektora na tem stanowisku. Bardzo ubolewam, że poseł Trampczyński dał się wprowadzić w błąd i twierdził, jakoby p. Dziadosz był kiedykolwiek funkcjonariuszem policji, gdyż jest to nieprawda.

Wreszcie chodzi o sprawę, którą podniósł poseł Trampczyński, że nie wyciągnął konsekwencji w formie postępowania dyscyplinarnego podczas tak zwanego procesu brzeskiego. Muszę oświadczyć, że stoję na stanowisku następującem, które zdaje mi się jest zupełnie słuszne; wyciągnięcie konsekwencji w formie postępowania dy-

scyplinarnego wobec każdego, kto będąc urzędnikiem zeznaje podczas roz-

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Stanowisko Polskie w sprawie rozbrojenia.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia budżetu M. S. Z. Sprawozdawca poseł Walewski zaznaczył, że wniesiony preliminarz jest mniejszy niż w okresie bieżącym o 6,531.000 zł. Przy analizie pracy M. S. Z. uderza przede wszystkim zwiększenie zainteresowania zagadnieniami gospodarczymi. Na odcinku propagandowym prace nasze dają coraz lepsze wyniki. Aktywność naszej polityki uzewnętrznia się również i na odcinku czysto politycznym, czego wyrazem były zarówno wzajemne odwiedzenia kierowników polityki zagranicznej jak i w ostatnich czasach parafowanie paktu o nieagresji z sowietami w przeddzień konferencji rozbrojeniowej. Jednym z faktów, który w opinii polskiej świadczy, że w

pokojuowych usiłowaniach polskiego Rządu cała opinia solidaryzuje się z Rządem. Przechodząc do sprawy konferencji rozbrojeniowej w Genewie, referent podkreśla, że przychodzimy na tę konferencję, posiadając argumenty, świadczące o naszej niezłomnej pokojowości, opartej na poszanowaniu międzynarodowych traktatów i zobowiązań. Referent omawia wniosek polski o potępieniu wojny zaczepnej i podkreśla, że tezą naszą, podzielaną przez wiele państw, jest wpięty zagwarantowanie bezpieczeństwa i przywrócenie wzajemnego zaufania, a potem rozbrojenie. Sądzę, kończy referent, że będę wyrazicielem Izby, gdy stwierdzę, że hasło „wpięty bezpieczeństwa a później rozbrojenie“ jest własnością naszego kraju.

Ustawa o ustroju szkolnictwa.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. Sprawozdawca poseł Zdzisław Stroński (BBWR.) stwierdza, że preliminarz tego resortu w wydatkach wynosi 348 milionów 033.300 zł. Budżet ten w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszył się o 97.172.303 zł.

W dyskusji zabrał głos poseł Stanisław Stroński (Kl. Nar.), który omawia przedłożenie rządowe o ustroju szkolnictwa. Są tam wedle mówcy pewne rzeczy dodatnie, jak np. opieka nad szkolnictwem zawodowym, ale to wszystko znika w porównaniu z tem co ma być zburzone i co streszcza się

w tem: 8-klasowa szkoła średnia, szkoła ogólno-kształcąca. Istnieje także pewne niebezpieczeństwo w uprawieniach, jakie daje Ministrowi Oświaty ustawa o ustroju szkolnictwa w artykułach od pełnomocnictwach.

Przechodząc do sprawy stosunku Kościoła do Państwa, zwłaszcza do sprawy wydanej przez Komisję kodyfikacyjną ustawy małżeńskiej, poseł Stroński odpięta twierdzenie, że jego Klub przedwcześnie się tą sprawą niepokoi. Mówca uważa, że Minister Sprawiedliwości jest odpowiedzialny za prace Komisji kodyfikacyjnej.

Przemówienie Min. Jędrzejewicza.

Po tem przemówieniu zabrał głos Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. W przemówieniu, świeżo ogłoszonym przez posła Strońskiego, było trochę rzeczy słusznych, lecz równocześnie wiele niesłusznych. Słuszne było obliczenie obecnego budżetu nauki i szkół wyższych. Z pewnością było dla mnie rzeczą ciężką przedstawić preliminarz budżetowy tak skonstruowany. Jest rzeczą niesłuszną winić za to Rząd, bo i pan Stroński, gdyby był Ministrem Oświaty, nie mógłby przyjść do Sejmu z budżetem inaczej skonstruowanym. Doszukiwać się celów utajonych jest rzeczą niesłuszną i krzywdzącą.

Jako inicjator ustawy o ustroju szkolnym, szukałem bardzo troskliwie w przemówieniu posła Strońskiego argumentów za średnią szkołą 8-klasową. Znalazłem jeden jedyny, że szkoła 8-klasowa istniała tak długo. Apodyktyczne twierdzenie, że nowa szkoła średnia będzie chybnym tworem, jest

wychowanie człowieka na lojalnego, kochającego swe Państwo obywatela, o jak najgłębszym zrozumieniu obowiązków obywatelskich, z których wynikają jego prawa. Wychowanie państwowe uczy nas podporządkowywać swoje dobra osobiste, powszechnemu. Wychowanie państwowe winno stać się hasłem, grupującym wszystkich obywateli, niezależnie od różnicy urodzenia, stanu majątkowego, światopoglądu. Śmie ono żądać od ludzi ofiary, może zażądać ich życia nawet, i to nie z rozkazu lub strachu, lecz w imię wspólnego ideału. Trudno, od nas pańowie nie doczekacie się zmiany stanowiska pod tym względem. Odróżniamy ludzi nie szczędzących życia i krwi swojej, ludzi czynu i decyzji, od ludzi tchórzostwa lub ugody, aż do zaprzęgnięcia narodowego i będziemy szerzyli kult Marszałka Piłsudskiego, który jest symbolem tego, co wzniosłe i piękne. Ci, którzy nie potrafią wychowywać tak młodzieży, nie są w stanie być wychowawcami w odrodzonej Polsce i nie będą.

Poseł Węlykanowicz (Klub Ukr.) wypowiada się przeciwko projektowi o ustroju szkolnictwa i zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi.

Poseł Szyszko (BBWR.) wypowiada twierdzenie, że profesorowie powszechnie podnoszą, iż szkolnictwo 7 i 8-klasowe zadania swego nie spełnia. Co się tyczy przełamania tego gimnazjum, to uważa je mówca za korzystne ze względów społecznych i podkreśla, że taką ustawę robi się sub specie aeternitatis i wierzy, że wprowadzając ją, czynimy dobrze i uczciwie.

Poseł Półjan (Ch. D.) omawia sprawę stosunku Rządu do duchowieństwa. W konkluzji mówca wyraża opinię, że duchowieństwo katolickie, mimo obecności w Rządzie ks. Zongolowicza, powinno się mieć na baczności.

Posłanka Jaworska omawiając ustawę o ustroju szkolnictwa, podnosi, że dla niej ważniejsze, niż szkolnictwo, jest wykształcenie szerokiej mas. To, co tak szumnie nazywano kryzysem oświaty, zostało zażegnane dzięki zasługom wielkiego wysiłku władz i wielkiej ofiarności licznych rzesz nauczycielskich wszelkiego typu, którym tu w imieniu Izby hołd wyrażam.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Zdzisława Strońskiego, zakończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Poczta — przedsiębiorstwem handlowem.

Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Zabrał głos Minister Boerner. Dawny pogląd na instytucję poczt i telegrafów, mówił Minister, uległ zmianie z chwilą wydania rozporządzenia o przedsiębiorstwie państwowem „Poczta polska“. Zmiana wyraziła się przede wszystkim w tem, że urzędnicy poczteli traktować publiczność nie jak funkcjonariusze urzędu petentów, lecz jak handlowcy klienta w wielkim przedsiębiorstwie. Minister omówił z kolei sprawy organizacyjne, poczem poruszył kilka kwestyj z dziedziny budowlanej. Jako najważniejsze prace poczt w nadchodzącym roku budżetowym, Minister wymienił prace nad uproszczeniem manipulacji w służbie pocztowo-telegraficznej. Stwierdził on, że przeprowadzono automatyzację telefonów w okręgach przemysłowych i kuracyjnych. Preliminarz Ministerstwa opracowywany był pod kątem widzenia największych oszczędności.

Po przemówieniu Ministra, zabrał głos sprawozdawca poseł Gliński (BBWR.), który stwierdził, że w preliminarzu tego resortu są trzy pozycje, które wpływają na dochodowość tego przedsiębiorstwa. Są to opłaty telegraficzne, telefoniczne i pocztowe. Dają one w sumie 230 milionów złotych.

Po przemówieniu referenta, marszałek posiedzenie zamknął.

Po zatonięciu M. 2.

Londyn, 5 lutego. (PAT.) Admiralicja komunikuje, że nurkowie dotarli do drzwi łodzi M 2, które, jak również niektóre luki wierzycy obserwacyjnej, są otwarte. Postanowiono prowadzić dalej akcję ratowniczą, o ile tylko warunki będą sprzyjające.

Wyrok w procesie o zajścia w Jedwabnie.

Nibork, 5 lutego. (PAT.) Dziś w południe został ogłoszony wyrok w procesie o zajścia w Jedwabnie, gdzie tłum, złożony z 200 osób, oblegał prokuratora i policję, usiłując odbić aresztowanych sprawców napadu na Polaków. Skazani zostali: jeden oskarżony na jeden rok więzienia, jeden na 10 miesięcy, trzech na 8 miesięcy, trzech na 7 miesięcy, czterech na 6 miesięcy. Główny oskarżony, właściciel ziemski Otto został skazany na grzywnę 100 marek, która została mu darowana z tytułu odsiedzenia kary. 78 oskarżonych zostało uwolnionych od winy i kary. Wśród ludności panuje zaniepokojenie, iż ten łagodny wyrok może wpłynąć na dalsze rozzuchwalenie żywiołów szowinistycznych.

Sensacyjne propozycje francuskie w sprawie organizacji bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Genewa, 5 lutego. (PAT.). Dziś w południe rozeszła się sensacyjna pogłoska, że delegacja francuska wystąpi dziś jeszcze z konkretnymi propozycjami organizacji bezpieczeństwa i rozbrojenia, które zaproponuje jako podstawę prac konferencji. Wiadomość ta znalazła szybko potwierdzenie.

Na popołudniowym posiedzeniu konferencji, natychmiast po zakończeniu wyborów do prezydium konferencji, przewodniczący udzielił głosu delegatowi francuskiemu Tardieu, który oświadczył:

„Wobec tego, że prezydium konferencji jest ukonstytuowane, mam zaszczyt, pragnąc zarówno odpowiedzieć

na apel wystosowany we wtorek przez przewodniczącego jak również przyczynić się do stworzenia podstawy praktycznej dla prac konferencji, złożyć tekst propozycji delegacji francuskiej“.

Genewa, 5 lutego. (PAT.). Konferencja rozbrojeniowa wybrała na odbytem dziś popołudniu krótkim posiedzeniu plenarnym 14-tu wiceprzewodniczących. Głosowanie było jawne. Wybrano przedstawicieli następujących państw: Francji, Italji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Szwajcarii, Japonji, Hiszpanji, Argentyny, Belgji, Rosji sowieckiej, Czechosłowacji, Polski i Austrii.

Dokładny tekst propozycji.

Genewa, 5 lutego. (PAT.). Dziś wieczorem opublikowany został tekst propozycji francuskiej przedstawionych konferencji rozbrojeniowej. Propozycje te obejmują 1) oddanie do dyspozycji Ligi Narodów lotnictwa cywilnego i wojskowego, 2) oddanie do dyspozycji Ligi Narodów pewnych kategorii materiału wojennego łączącego i morskiego, 3) stworzenie armii międzynarodowej, 4) ochrona ludności cywilnej.

Co się tyczy lotnictwa cywilnego, projekt przewiduje jego umiędzynarodowienie. Obywatele państw, sygnatariuszy konwencji będą mogli budować i używać jedynie samoloty nie nadające się do użytku wojskowego i nieprzekraczające pewnego tonażu, którego wysokość będzie ustalona przez konferencję. Budowa i używanie samolotów przekraczających ten tonaż należeć będzie do organizacji kontynentalnych, międzykontynentalnych i międzykolejnych, znajdujących się pod auspicjami Ligi Narodów. Liga Narodów posiadałaby wyłączne prawo rekwizycji wszystkich aparatów międzynarodowego lotnictwa cywilnego. Lotnictwo wojskowe podzielone jest w projekcie na trzy kategorie. Pierwsza obejmuje samoloty wojskowe o

dużym rejonie działania. Państwa odstępają samoloty tej kategorii Lidze Narodów dla stworzenia międzynarodowej armii lotniczej i w przyszłości nie będą budowały nowych aparatów tego typu. Liga ureguje sprawę postoju i zorganizuje komendę między-

narodowej armii lotniczej. Druga kategoria obejmuje samoloty średnie, które pozostawione będą do dyspozycji lotnictwa wojskowego poszczególnych krajów z warunkiem jednak, że państwa zobowiążą się oddać do dyspozycji Ligi Narodów te samoloty w razie zastosowania artykułu 16 paktu Ligi. Trzecia kategoria obejmuje małe samoloty, pozostawione całkowicie poszczególnym państwom. Tonaż poszczególnych kategorii ustalony byłby przez konferencję. Poza tem w razie zbombardowania powietrznego jakiegoś państwa, państwo to mogłoby natychmiast użyć wszystkich swych sił powietrznych łącznie z samolotami oddanymi przez nie do dyspozycji Ligi Narodów jedynie pod warunkiem zanotyfikowania tego Lidze Narodów.

Następnie projekt przewiduje oddanie do dyspozycji Ligi Narodów na tych samych warunkach artylerji ciężkiej, wielkich okrętów wojennych o armatach przekraczających kaliber 203 milimetry albo o tonażu ponad

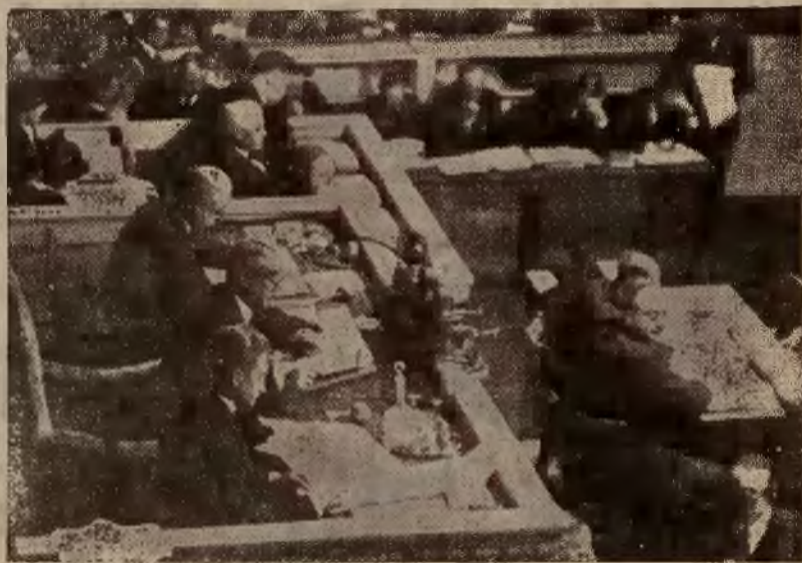
10.000 tonn jak również łodzi podwodnych o tonażu przekraczającym granicę, którą ustali konferencja.

Dalej projekt przewiduje utworzenie międzynarodowej policji dla zapobiegania wojnie. Złożyłyby się na nią kontyngenty wyznaczone przez poszczególne państwa. Francja wyraża gotowość oddania do tej policji mieszanej brygady piechoty, lekkiej dywizji morskiej i mieszanej grupy lotniczej. Liga Narodów przygotowałaby dowództwo tej policji międzynarodowej. Poza tem projekt proponuje utworzenie pierwszego rzutu armii międzynarodowej, mającej przeprowadzać sankcje i udzielać natychmiastowej pomocy państwu napadniętemu. Państwa byłyby mianowicie zobowiązane przyjść państwu napadniętemu z pomocą z armią w wysokości z góry określonej i pozostającą stale do dyspozycji.

Francja wyraża gotowość poprzeć swoje zobowiązania: 1) poza Europą brygadą piechoty, lekką dywizją morską i grupą lotniczą, 2) w Europie dywizją piechoty, dywizją morską i grupą lotniczą, 3) w razie gdyby napastnik był sąsiadem Francji, oprócz poprzedniego kontyngentu jeszcze siłami zbrojnymi, których rozmiary byłyby ustalone za każdym razem w porozumieniu z Ligą.

Projekt przewiduje dalej nowe reguły dla ochrony ludności cywilnej, zakaz używania naboju zawierającego gazy trujące, mikroby i materiały podpalające, zakaz bombardowania poza pewną ilość kilometrów od frontu i t.d. Delegacja francuska zaznacza wreszcie, że propozycje te wymagają realizacji pewnych zasad politycznych a więc obowiązkowego arbitrażu, definicji napastnika, gwarancji, że decyzje władz rozporządzających siłą zbrojną będą szybkie, kontrolę ograniczenia zbrojeń itd. W końcu projekt francuski oświadcza: „Konferencja obecna oferuje najlepszą okazję jaka się nadarzyła od początku Ligi Narodów do wyboru między Ligą Narodów wyposażoną w siłę wykonawczą a Ligą Narodów sparaliżowaną przez nieprzejętą suwerenność państwowe. Wybór francuski jest dokonany. Francja proponuje innym narodom by dokonali swego.

Z konferencji rozbrojeniowej w Genewie.



Na ilustracji naszej widzimy fragment z sali posiedzeń konferencji rozbrojeniowej w chwili, gdy przewodniczący Henderson wygłasza przemówienie inauguracyjne.

Przeciwno Grypie

przeziębieniu, influencji i bólem reumatycznym działają tabletki TOGAL szybko i pewnie. Po zażyciu TOGALU w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy! Zupełnie nieszkodliwe. Tysiące lekarzy potwierdza skuteczność działania TOGALU. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Togal

Medea i Ibsen zmartwychwstali w Marsylii, czyli paryskie triumfy Pagnola i Lenormanda.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Pan M. Pagnol zrobił karierę zaurotną. Młody ten autor za samego „Topaza“ (1000 przedstawień) i „Marius“ (800 razy) otrzymał przeszło 20 milionów franków tantjem. Kogożby to nie zachęciło do wytrwania w tak świetnie zaczętych interesach. Nie mówię tego z żądnej złośliwej intencji, gdyż utwory Pagnola, nie będąc arcydziełami, świadczą o niewątpliwym i szczerym talencie. Ale — i tu zaczyna się figlarna strona historii, którą pragnąłbym się podzielić z czytelnikami.

Już podczas premier „Marius“ w Paryżu (przed paru laty) miałem dziwne złudzenie. Przesuwają się przed nami obrazy życia portowego w Marsylii, jędrne i mocne, brzmi soczysta gwara południowa z tym niezrównanym akcentem, który wprawia w radość każdego Paryżanina. A mnie czepiał się uparcie, jakiegoś mglistego wspomnienia i echa, których ani rusz nie umiałem sprezyzować. I trwało to aż do triumfu „Fanny“ Pagnola w tym samym „Théâtre de Paris“. Naraz przejrzałem. Cóż to za genialny błagier! Nabrać tak w czambuł rzesze słuchaczy i krytykę?...

O co bowiem chodzi w „Marius“

„? Przystojny, ale narwany młodzieniec (Oswald?) kocha Fanny. Wszystko mu się uśmiecha — młodość, dostatek i miłość... Cóż gdy potężniej jeszcze przemawia doń głos morza, nostalgia za przygodą i feerią egzotycznych podróży. Daremnie usiłuje go Fanny pozyskać darem swej dumy dziewczęcej. Płochy Marius zaciągnie się na pokład okrętu i opuści Marsylię i dziewczynę.

A teraz ciąg dalszy czyli „Fanny“. Honoryna (pani Alving) podejrzewa występki swej córki. Strofuje ją gwałtownie i wobec wyjazdu Oswalda namawia do małżeństwa z poczciwym bogatym Panissem. Ten Gabriel Borkman wiedział o romansie Fanny, lecz oprócz milionów posiadał kochające serce. Zresztą liczy sobie lat 50, a dziewczę jest słodkie i ładne. Nie traci więc nadziei, że przy jego boku zapomni z czasem o romantycznym lekkoduchu.

Zmęczona rozpaczą i samotnością Frida skłania się do rozsądnego kompromisu. Tragiczna komplikacja... Stwierdza, że jest w stanie odmiennym. Wbrew radzie rodzinnej dumnie wyznaje Panisowski całą prawdę.

Cios był ciężki. Jednakże po krótkim wahaniu, szlachetność uczuć, no i właściwa w wieku Borkmana rezygnacja filozoficzna zwyciężają. Fanny zostaje jego żoną i obdarzy męża wdzięcznym przywiązaniem oraz tegim synkiem (Marius). Wszyscy, najbardziej zaś Panisse go ubóstwiają. W tem, po dwóch latach zjawia się nagle Oswald i żąda brutalnie powrotu kochanki wraz z dzieckiem. Scena staje się nader podniosłą. P. Borkman zostawia żonie wolność wyboru, lecz „syna“ nie odstąpi! Bolesne zmaganie się z głosem krwi i niewygasłej miłości. W końcu Frida oznajmia ku zbudowaniu naszemu i w słowach cokolwiek za górnolotnych, że większe ma prawo do dziecka jego ojciec duchowy (Borkman), niż przygodny siewca bałamut... I że rodzina — to święta rzecz. Po czym Marius — Oswald bardzo strapiiony odchodzi... Czy na zawsze?...

Jeżeli łaskawy czytelnik nie wyznał się jeszcze w tym chaosie imion marsylsko-skandynawskich, podaję do wiadomości, że wieniec streściłem obie sztuki: Pagnola, względnie Ibsena. Nie moja to wina, jeśli pokrywają się z sobą tak ściśle. Ibsen umarł, gdy Pagnol zaledwo był wyszedł z pieluszek, więc w tym wypadku wyjątkowo sprawa ojcostwa literackiego wrażliwości nie ulega. Zapewne, nie będzie to przykład ani pierwszy ani ostatni podobnej „mimikry“, pożyczki czy naśladownictwa wątku.

Nie chcę wszakże powiedzieć, że

Pagnol popełnił tu plagiat. Z wyjątkiem nieco chwiejnego w charakterystyce „ibsenizującego“ Mariusa widziw tam bujny świat kapitalnie podpatrzonych typów z południa Francji. Ideologia i wątek skandynawskie zostały po mistrzowsku przeszczepione do Marsylii i rozwijają się doskonale w tem środowisku biegunowo odmiennym od pierwowzorów północnych. Bogactwem barw, scutymentu i swoistego humoru ten fresk niemal etnograficzny Marsylii ludowej podbił z punktu publiczności.

Bądźmy więc pobłażliwi dla paru scen zbyt łatwo wypożyczonych z kącika humorystycznego w kalendarzu. Wprawdzie na tle tego „urnego“ życia Południa słuszne pozatem i szczytne sentencje moralne wyglądają trochę na jakieś zblakane echa kazania pastora protestanckiego. Nie umniejsza to talentu tworzenia żywych typów i znakomitego instynktu teatralnego Pagnola. Pierwszorządna obsada ugrunтоваła triumf „Fanny“. Orane Dumazis wydobyla z swej roli akcenty głębokiego patosu. Wielki aktor Harry Baur był świetnym Cezarem, choć nie zdołał zatrzeć w naszej pamięci wspomnień kreacji Raimu. Charpin (Panisse) wzruszał do łez swą cudowną ludzką dobrocią.

Widocznie p. Pagnolowi było żal porzucić złotodajną żyłę „Marius“. I, jak Dumas, Balzac czy Emil Zola, zaczął budowę cyklu ale dramatycznego. Po Mariusie przyszła Fanny, za

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igielki drobne kryształki, które sadowiać się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołując częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. in.: przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stały mi już dręczyciel. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zeszywniało tak, że przy wchodzeniu

na schody włożyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togału z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jak gdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Drugi dzień Igrzysk Olimpijskich.

Lake Placid, 5 lutego. (PAT). W drugim dniu olimpijskich igrzysk zimowych rozegrano mecz w hokeju na lodzie między olimpijską drużyną Polski i Stanów Zjednoczonych. W tym drugim swoim meczu olimpijskim Polska poniosła drugą z kolei porażkę, tym razem w bardziej dotkliwym stosunku bramek. Wynik meczu 4:1 na korzyść Stanów Zjednoczonych. W pierwszej tercji walka na ogół wyrównana. Pod koniec tej tercji padła pierwsza bramka dla Stanów Zjednoczonych ze strzału Benta. W drugiej tercji Polska drużyna gra niemal wyłącznie defensywnie, murując bramkę. Mimo to doskonały strzelec Stanów Zjednoczonych Cookman dwukrotnie lokuje krążek w bramce polskiej. Wynik po drugiej tercji 3:0 dla Stanów Zjednoczonych. W trzeciej tercji polscy hokeiści grają najlepiej. Akcje wypadowe znakomicie inicjuje Adam Kowalski, kończąc jedną z nich uzyskaniem honorowej bramki dla naszych barw. W ostatnich sekundach pada jeszcze jedna bramka dla Stanów, uzyskana z przeboju Garrisona. Ostateczny wynik meczu 4:1 na naszą niekorzyść.

Jak stwierdzają sprawozdawcy amerykańscy, drużyna polska wykazała dobrą formę. Atak polski szybki, obrona zbyt powolna. Drużyna amerykańska była bardziej rutynowana a zarazem silniejsza i szybsza, to też niemal przez cały czas grała ambitnie, wściekle atakując naszą bramkę. Obrona polska spisywała się dzielnie w odpięciu tych ataków.

Lake Placid, 5 lutego. Dziś 5 bm. w drugim dniu zimowych igrzysk o-

parę lat dostaniemy Syna Mariusa lub Koniec Cesara i Honoryny, etc. Jako literat, stwierdzam z podziwem, że dzieło posępne moralisty skandynawskiego rozkwitło w jabłoni o złotych owocach na słonecznym wybrzeżu Marsylii... Szkoda, że nie na ugorze mazowieckim.

Ale obiecałem opowieść o Zmarłychwstaniu Medei w tej samej przez bogów błogosławionej okolicy... Przypomnijmy sobie z grubsza rys mytu klasycznego.

Słynny awanturzysta Jazon wybrał się po złote runo do Kolchidy, krainy dla Greków równie bajecznej i odległej, co Azja. Rozkochał w sobie królową Medeę, troszkę czarodziejkę; z jej pomocą zabił smoka, opanował skarb i obalił dynastję. Po jakimś czasie stęskniony powrócił do Hellady i miał tam z Medeą dwóch synów. Trzpiot ten okrutny i stuprocentowy mężczyzna zadurzył się w młodej księżniczce greckiej bliższej mu mową i duchem. Ożenił się z nią, mimo zaklęć i grózb Medei. Wówczas straszliwa kobieta przez zemstę zamordowała swe dzieci i zabiła się sama.

Zastąpmy teraz Kolchidę dziękami państwem gdzieś koło Siamu, Jazon panem de Mezzana, Medeę — księżniczką lokalną, która uratuje go od śmierci i posadzi na tronie, a będziemy mieli początek „Azji“ H. Lenormanda. Po powrocie do Europy w szereg lat później de Mezzana decydu-

je się ożenić z uroczą i jasnowłosą p. Aimée de Listrac — w majątku pod Marsylią. Również przez zemstę nowoczesna nasza Medea otruje swych synów, ubóstwianych przez Ojca i skoczy do morza.

P. Lenormand miał w tej sztuce ambitny plan zrealizowania podwójnej koncepcji. Pokazać ruinę moralną, którą sprawia miłość pomiędzy dwoma osobnikami ras obcych, niezrozumiałymi i niedostępnymi sobie psychicznie. Odsłonić groźny konflikt dwóch typów cywilizacji — Zachodu i Wschodu. Niestety twardy bezwzględny typ zdobywcy białego gdzieś się rozwiął i zniknął w arcybłajdy postaci de Mezzana. Zachód w jego osobie wypadł bardzo słabo w porównaniu z żywiołową tajemnicą Azji. Doskonale jest natomiast postawiona Medea hinduska (Vera Sergine).

Niestety dwoistość ideologiczna sztuki unicestwiła jednolitość koncepcji akcji i charakterów. Ulubiona przez p. Lenormanda metoda podziału rzeczy na liczne i krótkie obrazy wpłynęła na osłabienie efektu i rozproszenie atmosfery tragicznej, w czym zwykle celował. Pomijam już pewne niedociągnięcia w szczegółach i epizodach. Interesująca ta o głębokich miejscami ustępach tragedia traci bardzo obok posągowej Medei Eurypidesa. Ale z rywalem tej miary i porażka jest chlubna.

Paryż, 2 lutego 1932.

E. Woroniecki.

Sowiecko-lotewski pakt o nieagresji.

Berlin, 5 lutego. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Rygi, że dziś podpisany został przez lotewskiego premiera

Skujenieksa i przedstawiciela Rosji sowieckiej Stomoniakowa lotewsko-sowiecki pakt o nieagresji.

Z sali koncertowej.

Koncert uczniów prof. Muenzera.

Ryzykowny eksperyment podania dzisiejszej publiczności całego wieczoru Bachowskiego, eksperyment podjęty przez profesora koncertowego kursu Konserwatorium P. T. M. p. Muenzera oraz jego klasę fortepianową, udał się w całej pełni. Śmiało rzecz można że prof. Muenzer podniósł tę klasę do

poziomu, na jakim ona od czasów Kurza i Lalewicza nie stała. Wieczór ten był nie tylko wyrazem dążenia do wysokiego poziomu w pedagogicznej i artystycznej pracy prof. Muenzera, ale miał też swe wychowawcze znaczenie w odniesieniu do publiczności lwowskiej, zepsutej nieco utworami salonowego pokroju, podawanymi tak często na estradzie koncertowej, nawet przez wielkich i uznanych artystów.

Z uczniów grających na pierwszy plan wysunął się dojrzałością gry, pełnej wewnętrznej żaru, a przytem skupienia p. E. Szalit (Chromatyczna Fantazja i fuga), oraz p. Portnaja, którego technika już dziś stoi daleko ponad poziomem uczniowskim. Młodziutki ten pianista ma przed sobą nie wątpliwie rozległe możliwości artystyczne, kto wie jednak, czy dziś jeszcze nie jest on za młody, by nieskazitelnie wydobyc ogromną linię wewnętrzną toccaty i fugi C-dur. Znana z poprzednich występów świetna pianistka p. Godhammerówna wykonała tym razem koncert D-moll (z towarzyszeniem orkiestry pod batutą dyr. Adama Sołtysa). Wirtuozowskie zacięcie, temperament i werwa, które cechują jej grę nie zawsze mogły znaleźć swój wyraz w skupionym i raczej na wewnątrz zwróconym koncercie Bacha. Kulminacyjnym punktem koncertu był jednak koncert A-moll na 4 fortepiany (z tow. orkiestry) wykonany przez panie Weintraubównę, Kałużną, Konradównę i Kolesę. Cztery postacie dzwoniące na tle 4 fortepianów i miniaturowej orkiestry tworzyły oryginalny obrazek, ujęty jakby wprost z epoki Bachowskiej. Muzykalność niezbędna do tego rodzaju przedsięwzięcia, plastyka frazowania, pierw szorzędne poczucie rytmiczne — oto własności, które dały się u grających zauważyć. Z pozostałych należy wymienić p. Rappównę, która odegrała Chaconne z temperamentem tego typu, który się do tak poważnej kompozycji mniej nadaje, oraz p. Spiegła, który z dużą dozą muzykalności i pewności (raczej muzycznej niż technicznej) odtworzył 3 preludia i fugi.

O ogólnym poziomie koncertu świadczy najlepiej fakt, że chwilami zapominało się, że jest to jednak popis uczniowski.

W zast. dr. Zofia Lissa.

Dziś mecz Niemcy—Kanada.

Lake Placid, 6 lutego. (PAT.) Od paru dni w Lake Placid nieustannie pada śnieg. W tej chwili śnieg pokrywa grubą warstwą tereny narciarskie, na których rozegrane będą narciarskie zawody olimpijskie. Warunki śnieżne dla tych zawodów będą doskonałe.

Lake Placid, 6 lutego. (PAT.) Dnia

6 bm. w trzecim dniu Igrzysk rozegrane zostaną następujące zawody:

godz. 9.30 finałowy bieg łyżwiar-
ski na 10 km.

godz. 10.30 mecz hokejowy Niemcy - Kanada.

godz. 14.15 wyścig psich zaprzę-
gów.

Zamach na ministra.

Oslo, 5 lutego. (PAT.) Na ministra obrony narodowej Quislinga dokonano tajemniczego zamachu. Rana, jaką otrzymał minister, nie jest groźna. Okoliczności zamachu wskazują na tło polityczne. Zamachu dokonano w chwili, gdy minister, przybywszy późnym wieczorem do biura, zastał nieład w swoim gabinecie i na podłodze zauważył otwartą walizkę, przygotowaną do pakowania dokumentów. Zanim Quisling zdołał rozejrzeć się po gabinecie, pozbawiony został przez nieznaną osobników przytomności przez silne uderzenie. Złoczyńcy spłoszeni nie zdołali niczego zabrać. Dzienniki norweskie wyrażają przypuszczenie, że zamachu

dokonali komuniści. Minister Quisling doskonale zna Rosję, bowiem w czasie wybuchu rewolucji był attaché wojskowym w Piotrogradzie, później zaś stał na czele komisji nansenowskiej pomocy głodnym w Rosji i z tego okresu posiada ważne dokumenty, dotyczące Sowietów. Quisling znienawidzony był przez komunistów norweskich za używanie wojska przeciwko strajkującym robotnikom. Komuniści zaprzysięgli mu zemstę, rzucając podejrzenie, że uprawiał on szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii, będąc szefem misji nansenowskiej w sowietach.

KRONIKA

<p>LUTY</p> <p style="font-size: 2em;">6</p> <p style="font-size: 1.2em;">Sobota</p>	<p>KALENDARZYK</p> <p>Rz.-kat. Doroty</p> <p>Gr.-kat. Ksenji</p> <hr/> <p>Wachód słońca g 7 m 10</p> <p>Zachód " g 16 m 30</p> <p>Długość dnia g 09 m 20</p>
---	---

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Niedziela, 7 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Królowa Przedmieścia”.
Niedziela, 7 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Wilki w nocy”

TEATR ROZMAITOŚCI.
Niedziela, 7 b. m., o godz. 4 popoł.: „Roxy”.
Niedziela, 7 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Drugie imię miłości”.

TEATR NOWOŚCI.
Codzienie aż do odwołania o godz. 19:30: „Nasze Oczko”, rewjo-farsa muzyczna W. Budzyńskiego „Tu straszny”.

Teatr Wielki. W sobotę i niedzielę o godzinie 8 wiecz. ukaza się po raz ostatni w Teatrze Wielkim „Wilki w nocy” Rittnera, poprzedzone G. B. Shawa „Czarną damą z sonetów”. Duże powodzenie, jakie osiągnął zdolała komedia o tak subtelnej fakturze poetyckiej i tak ciekawej akcji, jak „Wilki w nocy”, daje pewność, iż także ostatnie przedstawienie tego utworu wypelni publiczność, umiająca ocenić świetność rittnerowskiej sztuki. — W sobotę i niedzielę o godz. 4-tej popoł. po raz trzeci i czwarty po wnowieniu świątynia „Królowa przedmieścia” Krumłowskiego. Walec muzyce i znakomita inscenizacja tej komedii sprawia, że utwór Krumłowskiego jest zawsze przyjmowany entuzjastycznie, a tłumna frekwencja na ostatnich widowiskach każe się spodziewać, że „Królowa przedmieścia” będzie nadal „przebojem” teatralnym. Obsada artystyczna pozostaje niezmienną.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro, t. j. w sobotę i niedzielę powtórzenie premierowego przedstawienia komedji St. Miłazewskiego pt. „Drugie imię miłości”, która tak gorąco została przyjęta onegdaj przez tłumnie zgromadzoną publiczność. Niezmiernie ciekawa problematyka tego utworu, polegająca na bardzo oryginalnie pojętym motywie „trójkąta” miłosnego, oraz znakomity dialog w doskonałej interpretacji pp.: Miedzińskiej, Martini, Chodeckiego, Damięckiego i J. Strachockiego, zapewnią niewątpliwie utworowi Miłazewskiego równie długotrwałe powodzenie, jak na scenie warszawskiej, gdzie „Drugie imię miłości” nie schodziło z afisza przez dwa miesiące. Reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach p. Janusza Strachockiego. Dekoracje według projektu O. Rexa. — W sobotę i niedzielę o godz. 4-tej popoł. świątynia komedja amerykańska „Roxy”, która w pełni powodzenia zesłała onegdaj z afisza przedstawień wieczornych. Obsada pozostaje niezmienną, natomiast rolę tytułową odtworzy świeżo zaangażowana artystka p. Janina Martini.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Szyb 1. 23”.
CHIMERA: „Wielki Gabbo”.
KOPERNIK: Czwórka Piechurów „Najeżdźcy”.
LEW: „Zielona brygada” i „Gwiaździsta eskadra”.
MARYSIENKA: Czwórka Piechurów „Najeżdźcy”.
OAZA: „X 27”.
PALACE: „Salto Mortale”.
PAN: „Szary dom”.
PASAŻ: „Samochód nad przepaścią” i „Pat i Patachon”.
PROMIEN: „Dusze w niewoli”.
SŁOŃCE: „Biali Indjanie” i „Wiosna uczuć”.
STYLOWY: „Koniec świata”.

Z powodu niedyspozycji naszej recenzentki teatralnej, p. dr. Gamskiej-Lempickiej, sprawozdanie z premjery sztuki Miłazewskiego „Pierwsze imię miłości” zmuszeni jesteśmy odłożyć do jednego z najbliższych numerów.

Ze Związku Nauczycielstwa Polskiego. Komisja Pedagogiczna Okręgu Lwowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego zawiadamia niniejszem, że w niedzielę dnia 7 lutego 1932 r. o godz. 11-jej przedpołudniem w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego, odczyt p. t. „Istota wychowania w życiu i szkole” wygłosi p. dr. Zarzycki. PT. Kierownictwo szkoły uprasza o podanie powyższego do wiadomości Grona Naucz. tamt. szkoły.

Import owoców. Dnia 1 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji polityki handlowej i eksportu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. W wyniku dyskusji, uchwalono na wniosek r. C. Fränkla, by poczynić starania, aby w rozdziale funduszu dla popierania eksportu powstać mającego z opłat przy imporcie owoców i towarów kolonialnych przez porty polskie w większej mierze partycipowały

Poranek ku uczczeniu 69 rocznicy Powstania Styczniowego w Tow. im. Kościuszki.

Ubiegłej niedzieli pod sprężystem kierownictwem p. Mieczysława Bachmana odbył się w Tow. im. Kościuszki uroczysty poranek ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego. Przemówienie wstępne wygłosił p. prof. Izidor Kardasz, podkreślając z naciskiem, że niebezpieczeństwa, grożące naszej Niepodległości od czasów 63 roku nie zmniejszyły się, lecz raczej zmieniły tylko. Ze strony wschodu i zachodu sypią się pod naszym adresem groźby, wobec czego stale mu-

simy być przygotowani do obrony. Po przemówieniu znana orkiestra mandolinistów „Hejnal” pod batutą p. Adama Eplera odegrała szereg utworów patriotycznych. Przepiękną deklamację wygłosił art. teatrów miejskich p. Marjan Bielcki, poczem chór „Syrena” pod batutą p. Ropickiego odśpiewał szereg pieśni patriotycznych. Nastroj poranku był bardzo podniosły.

Rocznica obioru i koronacji Papieża Piusa XI.

Dziś, 6 bm., przypada 10-ta rocznica obioru, w dniu 12 zaś — koronacji papieża Piusa XI. W związku z tą rocznicą, odbędzie się we wszystkich kościołach w całej Polsce w dniu 12 bm. nabożeństwa dziękczynne z „Te Deum”, ponadto zaś w dniach 7 i 14 bm. odbędą

się w szeregu miejscowości uroczyste akademje. W Warszawie uroczysta akademja z okazji 10-tej rocznicy koronacji papieża odbędzie się w dniu 14 bm. na Ratuszu, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu.

Parafialne Komitety Opieki.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio ważne orzeczenie w sprawie przedkładania władzom państwowym sprawozdań z działalności komitetów parafialnych opieki nad ubogimi. Trybunał rozważał skargę związku komitetów parafialnych opieki nad ubogimi w Krakowie, w sprawie orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego, który uznał, że związek ten podlega nadzorowi władz państwowych. Związek komitetów parafialnych odmówił przedłożenia sprawozdań z działalności i sprawozdań rachunkowych, uważając, że nie jest do tego obowiązany, jako związek wyznaniowy, którego cała działalność humanitarna ogranicza się wyłącznie do niesienia pomocy ubogim parafij katolickich, przyczem

członkami związku są tylko Polacy wyznania rzymsko-katolickiego, prezesem — ks. metropolita krakowski, kuratorami zaś poszczególne komitety — proboszczowie parafij. Trybunał skargę związku komitetów, jako nieuzasadnioną, oddalił, wyjaśniając jednocześnie, że przez związek wyznaniowy rozumieć należy organizację, posiadającą wyłączne cele religijne; ponieważ cele związku komitetów parafialnych wchodzi w zakres opieki społecznej, przeto związek ten podlega nadzorowi organów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawowymi przedkładać musi sprawozdania z działalności, oraz sprawozdania rachunkowe nadzorczym władzom państwowym.

Czy ma Pani mało trosk?

Czyż więc nie leży w interesie każdej z nas zapobieganie wszelkim zbytecznym i przykrym wypadkom w rodzinie? Gdyby każda matka to sobie uświadomiła, to z pewnością nie mielibyśmy tyle wypadków zachorzeń dzieci, jak to obecnie ma miejsce. Przeważnie bowiem dopiero wtedy jesteśmy poważnie zaniepokojeni gdy już całkiem ostro występują u dzieci tak groźne niedomagania, jak: krzywica (angielska choroba), skrofule, koklusz, szkarlatyna, dyfteryt i t. p. Dziś zatem więcej, niż kiedykolwiek, koniecznym jest zapobieganie tym schorzeniom w porę zwracając już baczną uwagę nawet na najdrobniejsze choroby objawy, gdyż zazwyczaj niezauważalne napozór niedomaganie, sygnalizuje poważne schorzenie. Nader dobitnym tego przykładem służy wypadek, jaki opisyuje nam p. A. Kaucki. Łódź, Rokicińska 8. Piszem nam m. in. „Mój mały synek był zawsze bardzo blady, na co nie zwracałam początkowo uwagi. Po jakimś czasie zaczęła występować ropa z jednego uszka i na oczku po-

każdy się małe pryszczki. Wówczas dopiero poradziłam się lekarza, który powiedział mi, że to wszystko powstaje z anemji. Ponieważ dowiedziałam się, że Emulsja Scotta działa bardzo dobrze przy anemji, to zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji tym preparatem. Rzeczywiście skutek był nadzwyczajny, ropa z uszka przestała występować, pryszczki z oczka znikły i bladość także. Chłopiec tak się przyzwyczaił do Emulsji Scotta, że sam przypominał mi o swoim mleczku. Takie pełne zapału sądy o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy matek we wszystkich krajach świata. I nie dziwnego, bowiem każda matka wie dobrze, że Emulsja Scotta, dzięki swej wysokiej zawartości Witamin A i D. znakomicie wzmacnia organizm dziecka i czyni je odpornym przeciwko krzywicy, przeziębieniu i wszelkim chorobom zakaźnym. Spróbujcie i przekonacie się same! Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Dla naszych dzieci rzeczywicie niema nic lepszego!

produkty rolne. W sprawie importu kukurudzy na wniosek r. C. Fränkla uchwalono ponownie wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uchylenie importu kukurudzy przyznanej wyłączości Państwowym Zakładom Przemysłowo-Zbożowym.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza. W sobotę, dnia 6 bm. odbędzie się o godzinie 6-tej wieczorem w Auli Uniwersytetu (Gmach Posejmowy) wykład dra Halvdana Koht’a, profesora historii Uniwersytetu w Oslo, o powstaniu państwa norweskiego. Wykład, w języku niemieckim, tematem swoim dotyka osoby Sygrydy, córki Mieszka I. a matki Kanuta Wielkiego, która odegrała znaczącą rolę w początkowych dziejach Norwegji. Wykład jest publiczny, goście mile widziani.

Pismo gimnazjalne w Przemyslanach. Staraniem uczniów i uczenic

Pożar przy pl. Gołuchowskich. Wczoraj około godz. 7 wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że w starym budynku szkoły powszechnej im. Reja przy pl. Gołuchowskich, wybuchł pożar. Po przybyciu straży na miejsce, okazało się, że robotnicy, zając rozbierając tego budynku, celem ogrzania rozpalił ogień, od którego zajął się strop. Pożar natychmiast ugazosno.

Gotący dzień Pogotowia w czasie mrozu. Prawdziwie zimowa pogoda zawiała wczoraj do Lwowa: mroz i zadymka śnieżna. Pogotowie ratunkowe od wczesnych godzin popołudniowych do późnych godzin nocnych zajęte było udzielaniem pomocy osobom, które doznały odmrożeń. Zaoopatrzono 60 osób, które doznały odmrożenia uszu i jedną, która odmroziła sobie obie ręce.

Nieudale włamanie. Jadwiga Peplowska (Pełczyńska 7) zawiadomiła policję, że złodzieje rozbili drzwi w jej mieszkaniu, ale spłoszeni uciekli.

Na szkodę Związku Zawodowych skradziono ze strychu przy ul. Wagowej i komplet naczyń kuchennych, wartości 500 zł.

Napad na mieszkanie. Wczoraj aresztowani zostali: Kiczma Antoni (ul. Boczkowskiego 11), Oleszczuk Włodzimierz (św. Wojciecha 6) oraz Durbak Dmytro (Boczkowskiego 11) — wszyscy za wtargnięcie do mieszkania Rozalji Englert, dozorczyńi (Gródecka 14). Napastnicy mieszkaniu jej zdemolowali, przyczem Kiczma skradł 20 zł. gotówką.

Przykry wypadek posterunkowego. Wczoraj popołudniu posterunkowy Stanisław Jóźwiak z rezerwy konnej przechodził ul. Żółkiewską obok straganów za rogatką. Równoległe z nim jezdnią jechały sanki piekarza Menscha, zaprężone w jednego konia, którym powoził Roman Michaluk. W pewnym momencie nadjechało auto. Koń spłoszył się i momentalnie skoczył na chodnik. Posterunkowy nie miał już czasu uskoczyć w bok i został przez konia powalony na ziemię i stratowany. Rannym posterunkowym zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

Kto pozna swoje rzeczy? Wydział śledczy zakwestjonował podejrzanego pochodzenia sukienkę damską czarną z białym kołnierzem, sukienkę damską granatową z kołnierzem niebieskim, płaszcz damski letni granatowy z granatową jedwabną podszewą, płaszcz damski zimowy z czerwoną podszewą, kołnier, rękawy i po dwa paski po każdej stronie u dołu obszyte imitacją selskinów, kostium damski granatowy w białe paseczki z podszewą popielatą, szal koronkowy czarny, spodnie męskie wiytowe, kawałek portjerji koloru czterowonego, spodnie dzienne białe, obszyte różowo, obrus biały, płaszcz letni damski zielony, chusteczki białe ze szlakiem błado-niebieskim z monogr. F. J. S., broszkę złotą secesyjną z osadzoną w środku u góry perlą i bluzkę damską białą. Rzeczy te można oglądać w Wydziale śledczym, ul. Kazimierzowska.

KRAJOWA

PRZEMYSŁ. Napad na strażnika. Do więzienia Sądu okręgowego w Przemyslu odstawiono wczoraj Adama Rabskiego, który w nocy dokonał napadu rabunkowego na strażnika miejskiego, pobierającego „kopytkowe”. Rabski ogłosił strażnika uderzeniem brylą węgla w głowę, poczem zrabował mu około 100 zł. i zbiegł. Nieprzytomnego strażnika Perzyńskiego znalazł w budce inny strażnik miejski, który miał zmienić Perzyńskiego, a dziwnym trafem okazał się teściem napastnika. Rabski odpowiadać będzie przed sądem doraźnym.

CZORTKÓW. Zbłądził i zamarzł. Onegdaj na Berdach w pobliżu Czortkowa znaleziono w polu zwłoki 13-letniego Samuela Stocka z Czortkowa. Chłopiec, wracając do domu, z powodu silnej zadyмки śnieżnej stracił orientację i nie mógł znaleźć drogi, zamarzł.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej, wody gorzkiej — „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach.

Pomoc dla bezrobotnych Polaków we Francji.

Konsulat generalny R. P. w Paryżu podjął energiczną akcję w sprawie uzyskania zasiłków dla bezrobotnych robotników Polaków, znajdujących się we Francji. Zasiłki te będą wypłacały bezrobotnym merostwa, w myśl treści polsko-francuskiej konwencji z 14 października 1920 r.

Dotychczas, dzięki staraniom konsulatu generalnego, w okresie od 10 stycznia do 1 lutego b. r. otrzymało zasiłki przeszło 5.000 bezrobotnych Polaków.

Jednocześnie konsulat generalny R. P. w Paryżu wezwał bezrobotnych robotników Polaków, którzy z jakich bądź przyczyn nie otrzymują zasiłków na równi z bezrobotnymi Francuzami, chociaż są do tego uprawnieni, aby natychmiast powiadomili o tej sprawie konsulatu generalny R. P.

gimnaz. koeduk. im. Królowej Jadwigi w Przemyslanach zaczęło wychodzić piemko szkolne. Treść piemka nader urozmaicona, bogata i aktualna zawiera artykuły literackie, wiersze, wspomnienia z obozów, wycieczek, kronikę gimn., dział sportowy, szarady i t. d. Na specjalną uwagę zasługują strona graficzna, mianowicie linoryty wykonane przez uczniów, co nader rzadko spotyka się w gazetkach szkolnych. — W swoim programowym artykule wstępnym redakcja określa wyraźnie swe cele. Piemko „ma być wyrazem naszych pragnień, dążeń, myśli — ma być odbiciem i odzwierciedleniem marzeń, uciech i smutków — piszą młodzi „redaktarzy”. Opiekun piemka Mgr. Edmund Świdzki, z wytrawnym znawstwem czuwa nad całością, starając się dociągnąć je do tego poziomu, jaki programowo ustalony został dla piemek szkolnych przez takich choćby pedagogów jak Korczak i inni. Zeszyt robi miłe i sympatyczne wrażenie, znać, że w gimnazjum nurtuje myśl poważna i państwowa.

Z Opery. „Carmen“.

O Carmen wypada nam znowu pisać ze względu na dwa gościnne występy w czołowych partjach tej Opery, a to p. Leskiej w roli tytułowej i publicyści lwowskiej p. Mossakowskiego w roli Eskamilla. P. Leska stworzyła kreację przemyślaną w każdym najdrobniejszym szczególe; gra tej artystki inteligentna, choć nieco forsownie podciągana pod kategorię „południowego temperamentu“ którego artystka nie posiada, głos dobrze opanowany i wyszkolony o szerokiej skali, choć o nie bardzo ujmującej barwie. Najlepsze głosowo i w wyrazie momenty przypadają na akt II i III. — Niezawodny głosowo p. Mossakowski wydobyl z postaci Eskamilla to maksimum wyrazu, które się z tej niewielkiej i niewyrazistej roli wydobyć daje. Pozostała obsada nie zmieniona, a z nią niezmiennione plusy i minusy poszczególnych wykonawców. P. Lipowska nadal zbiera oklaski przy otwartej scenie jako Micaela, w której jest rzeczywiście niezrównana. Całość szła sprawnie, a nawet sprężysto.

W zast. dr. Zofja Lissa.

Propaganda muzyki i pieśni rumuńskiej przez Polskie Radjo.

Liga Polsko - Rumuńska, której obecnie przewodzi prof. Chyliński, rozwija od lat kilku ożywioną i owocną działalność nad zbliżeniem obu sąsiednich narodów, które od kilku wieków splatają się rozlicznymi węzłami gospodarczymi i kulturalnymi, a w ciągu dziejów swoich zaznały nieraz podobnych losów, dzieliły smutki i radości. W pożytecznej tej pracy znalazł Zarząd tego Towarzystwa oddawaną zrozumienie i poparcie w tutejszym konsulacie rumuńskim, p. Gallinie, nadto w ostatnich miesiącach w Wydziale programowym lwowskiej rozgłośni Polskiego Radja, zwłaszcza u dyr. Petryego. Zorganizował on już w jesieni ub. r. koncert muzyki i pieśni rumuńskiej, w ostatnich zaś dniach (2 bm.) urządził audycję koled rumuńskich w wykonaniu zespołu muzycznego Państwowej Szkoły Technicznej pod dyr. inż. J. Nawrockiego. W obu razach słowo wstępne wygłosił prof. Stan. Przędziński, wiceprezes Ligi Polsko-Rumuńskiej, jeden z jej organizatorów i najruchliwszych działaczy, którzy niezamorowanie pracują nad reali-

zacja celów, zakreślonych w statucie tego Towarzystwa.

Szczerą wdzięczność należy się ze strony zwolenników zbliżenia obu narodów Dyrekcji Polskiego Radja i

tym wszystkim, którzy współdziałają w tej pożytecznej pracy, oraz gorącą zachętą, aby nie ustawiali w dalszej skutecznej działalności.

S. P.

Rezerwa rządu Wielkiej Brytanji wobec konfliktu chińsko-japońskiego.

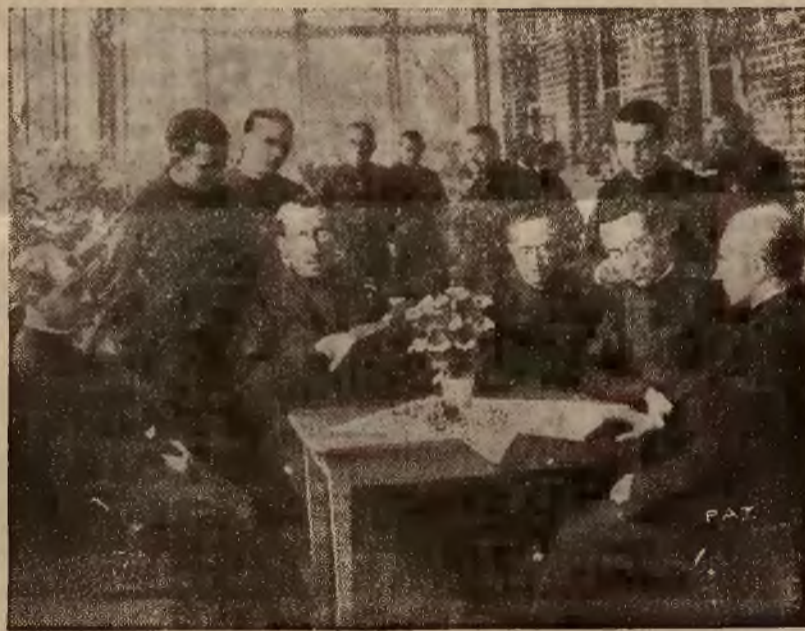
Szanghaj, 5 lutego. (PAT.) Dziś rano miasto zostało zaskoczony kanonadą strzałów z 6-calowych haubic, skierowanych na Chapei. Mimo bombardowania dzielnicy armatami ciężkiego kalibru, Chińczycy o godzinie 14.35 trzymali się jeszcze na dworcu, odpierając ataki Japończyków. Oddziałom japońskim udało się przekroczyć linię kolejową Szanghaju-Wu-Sung na jej odcinku północnym. W porcie Wu-Sung o godzinie 16-tej panował spokój.

Szanghaj, 5 lutego. (PAT.) Depesze, pochodzące ze źródeł japońskich, podają, że w czasie rabunku, dokonanego w dzielnicy chińskiej Charbina, wojska chińskie zabiły około 200 Chińczyków cywilnych. W czasie walk o Charbin zginęło 42 Japończyków.

London, 5 lutego. (PAT.) W ślad za notą, złożoną wczoraj wieczorem w Tokio przez Stany Zjednoczone, protestujące po raz trzeci, tym razem w bardzo ostrej formie przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej jako bazy operacyjnej, również i rząd brytyjski złożył dziś

wieczorem w Tokio notę protestacyjną, utrzymaną jednakże w tonie daleko łagodniejszym od noty amerykańskiej. Znamiennie jest, że Wielka Brytania wylała się tym razem poniekąd z solidarnego współdziałania z Ameryką, składając swą notę oddzielnie w 24 godzin później i redagując ją daleko łagodniej. Wogóle w Londynie zaczyna się odczuwać pewne zmęczenie i zniechęcenie ciągłą akcją dyplomatyczną wobec wypadków na Dalekim Wschodzie i chęć jak najszybszego zlikwidowania całej sprawy, w której — jak się obawiają w Londynie — skutkiem zdecydowanej postawy Japonji, Wielka Brytania może się narazić na klęskę dyplomatyczną tem bardziej, że rząd brytyjski zdecydowany jest nie angażować się w żadną aktywną interwencję. W rokowaniach, jakie toczą się obecnie między rządem brytyjskim, amerykańskim, francuskim i włoskim co do stanowiska, jakie zająć winny mocarstwa w związku z odpowiedzią Japonji, usiłują odwieść Amerykę od ostrych sytuacji.

Wypędzenie Jezuitów z Hiszpanji.



Po zniesieniu Zakonu OO. Jezuitów w Hiszpanji, znaczna część zakonników przeniosła się do klasztoru tego zakonu w Aalbeck w Holandji. — Na ilustracji naszej widzimy grupę wypędzonych zakonników w Aalbeck.

Wśród nowych książek.

Ostatnie nowości Tow. Wyd. „Rój“.

Tadeusz Dołęga Mostowicz — „Karjera Nikodema Dyzmy“. „Karjera Nikodema Dyzmy“ jest powieścią zarówno pod względem formy jak i treści nową w literaturze współczesnej.

Autor znakomity publicysta i świetny satyryk, daje w niej na tle frapującej, mocnej fabuły, śmiały przekrój dzisiejszej psychiki i obyczajowości polskiej. Z całą bezkompromisowością swego tęgiego talentu odsłania i demaskuje istotne walory naszego życia publicznego i prywatnego.

Powieść T. Dołęgi Mostowicza czytana jest jednym tchem — tak ze względu na „sensacyjną“ treść jak i na pogodną lekkość narracji, pełną rasowego humoru. Dodać wypada, że „Karjera Nikodema Dyzmy“ drukowana w odcinku jednego z dzienników stołecznych, cieszyła się rekordową poczytnością.

John Galsworthy — „Na Gieldzie Forsytów“. Są to dalsze dzieje rodu Forsytów. Napisane zostały po ukończeniu „Łabędziego śpiewu“, lecz miejsce ich jest między „Sagą“, a „Komedją“, to jest między pierwszymi

trzema tomami a ostatnimi trzema. Przekład „Na gieldzie Forsytów“ dokonał Tadeusz Ihnatowicz.

Szalom Asz — „Petersburg“. „Warszawa“. „Moskwa“. Jest to swego rodzaju żydowska „Saga Forsytów“. Środowisko bogatej finansjery żydowskiej w Rosji, które opisuje książka, ukazuje w przekroju wpływ kapitału żydowskiego na życie olbrzymiego Imperjum i prądy, które nurtowały w tym najciekawszym ze światów.

Przekład „Petersburga“ i „Moskwy“ wyszedł z pod pióra Marcellego Tarnowskiego, „Warszawy“ — z pod pióra Wacława Rogowicza.

Hugo Wast — Kamienna Pustynia (Desierto de piedra); tłumaczył Franciszek Baturewicz. Hugo Wast należy do szeregu najwybitniejszych i najpoczytniejszych pisarzy na całym świecie. Płodna jego twórczość odznacza się wysokimi zaletami prostego, lecz i pięknego zarazem stylu, dziwnie wnikliwą obserwacją i zajmującym sposobem pisania. Czytelnik polski poza tym znajdzie w jego powieściach wszelkie cechy egzotyczności i sensacji. „Kamienna pustynia“ jest to do-

wieść, o której sam autor mówi, że stanowi ona wyraz najdroższych jego aspiracji pisarskich. Za tę powieść otrzymał wielką argentyńską nagrodę państwową w sumie 30.000 pesów, czyli około 125 tys. zł.

Wśród nowości „Raju“ wymienić należy ponadto nową powieść autorki „Dzikuski“, Ireny Zarzyckiej, — „Tabor“, oraz nową powieść Zofji Meisnerowej p. t. „Echo“.

Nowości M. Arcta. Dwie powieści Zane Grey'a.

Człowiek lasu. Tłumaczyła z ang. H. Łukaszewiczowa. Wszystkie powieści Zane Greya dzieją się na pierwotnym Dalekim Zachodzie. Tym razem jest to prześlizczna, nad wyraz miła sielanka, spojona w jedno z przepyszną dziewiczą przyrodą, połączona z ciekawymi przygodami i walkami bohaterów z bandą opryszków.

Bohaterem głównym jest Dal Milt — człowiek lasu. Żyje on szczęśliwie w leśnej pustyni, obcując jedynie z przyrodą. Wypadkiem podśluchuje rozmowę bandy opryszków, planujących porwanie młodej dziewczyny, najbogatszej dziedziczki w okolicy. Dal przy pomocy przyjaciół ocala ją, a później chroni przed dalszemi zamachami. Treść powieści jest barwna i bogata;

„Nie oszczędzać“.

Francuski minister skarbu wygłosił niedawno następujące hasła:

— Francuzi, bądźcie patriotami... Wydawajcie pieniądze, kupujcie przedmioty zbytku, nie załujcie grosza...

Hasła te sprzeciwiają się zasadom, ogłoszonym przed pięciu laty przez Poincarę, który przypominał i tak nazbyt już oszczędnym Francuzom, że tylko oszczędność może ich uchronić od katastrofy. Lecz sytuacja zmieniła się od owego czasu. Na miejsce kryzysu finansowego, wywołanego przez inflację, przyszedł kryzys ekonomiczny. Jeżeli milionerka nie sprawi sobie na wiosnę nowych sukien, kilka minetek straci posadę. Jeżeli spekulant giełdowy nie kupi swej okazji nowej maszyny — Citroen, wyrzuci na ulicę nową falangę robotników. Jeżeli spokojny burżuj dojdzie do wniosku, że należy ścieśnić budżet domowy, służąca powiększy kadry bezrobotnych... Dlatego też — kupujcie, wydawajcie jak najwięcej, nie oszczędzajcie, nie liczcie się z groszem, nie załujcie sobie niczego, gdyż tylko w ten sposób zwalcycie kryzys i bezrobocie...

Propozycja wcale nieźła, ale jak dotychczas nie trafiają do serca paryskich obywateli. Do nocnych lokali nikt nie zagląda. Szampana nikt już tam nie oglądał od wielu miesięcy. W sklepach pustki, martwość, cisza. Powstał jakiś nowy „snobizm nędzy“, polegający na tym, że nawet ci, którzy mają w bankach solidne konta, biadają, żalą się na kryzys, na brak gotówki, na ciężkie czasy. Rotszyldowie sprzedali dziesiątki aut. Mahardza Kapurtala sprzedał swą stajnię wyścigową. Eks-królowa hiszpańska zaproponowała londyńskim jubilerom kupno swej kolekcji biżuterijnej... W wyższych sferach paryskich urządzenie prozonych obiadów, fajfów, balów i przyjęć uważane jest za nietakt. Burżuje noszą stare futra, nie wysyłają żon na Rivię, odpowiadają służbę, oszczędzają, skąpią...

Doszło do tego, że w prasie paryskiej wszczęto energiczną walkę z tym nowym rodzajem snobizmu.

Reforma litewskiej „Pogoni“.

Jak podaje „Lietuvos Aidas“, rozpoczęła swą działalność komisja ustalenia godła państwowego. Ma ona opracować projekt Pogoni, zgodnie z wymaganiami historii i heraldyki. Zebrano już cały szereg odnośnych materiałów.

akcja żywa, nieraz błyskawicznie szybka, a całość pozostawia po sobie na dłuższy czas miłe wrażenie.

Karawany walczące. Przełożył z angielskiego Stefan Barszczewski. Treścią powieści jest twarde i ciężkie życie pierwszych osadników na Dalekim Zachodzie, a zwłaszcza przewoźników karawan, nazywanych od ciągłych ułameczek z Indjanami — walczącymi. Już sam temat daje autorowi nieskończone możliwości zaciekawienia czytelnika. Zane Grey, jeden z poczytniejszych pisarzy amerykańskich, wyzyskał go, aby stworzyć niezwykle interesującą i emocjonującą powieść.

Oto krótka jej osnowa: bohater Clint Belmet jest jednym z pionierów Zachodu, najpierw jako młody chłopiec, później zahartowany kresowiec. niestrudzony i mężny dowódca karawan, przewoźnych transporty towarów, — staczający nieustanne walki z zewsząd grożącymi wrogami. Clint na stepach Zachodu traci wszystkich bliskich, rodziców, przyjaciół, opiekunów, a w młodości nawet towarzyszkę pierwszej podróży. W ciągu jednak swego burzliwego życia spotyka ją znowu, pokochuje i odtąd rozpoczyna się najciekawsza, najbardziej dramatyczna część powieści.

Ogłoszenia urzędowe.

A M O R T Y Z A C J E.

Nr. VI. 794/31/5. Uchwała. Na wniosek Firmy Karpackie Towarzystwo Leśne S. A. we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji węgla a mianowicie. Wzrost zapotrzone tylko w podpis Pinkas Lustman i Bertram Korn pozatem niewypełniony. Wzrost ten wedle zapodania wnioskodawczyni rzekomo zaginął. Wzywa się tedy posiadacza węgla by w czasie 60 dni po ogłoszeniu przedłożył sądowi wzrost gdyż w razie przeciwnym uznalby sąd wzrost za umorzony i prawnej mocy pozbawiony. 897

Sąd grodzki miejski, Oddział VI.
Lwów, dnia 15 grudnia 1931.

F I R M Y.

Firm. 49/31. C. IV. 39. Wpis do rejestru handlowego. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba Firmy: Drohobycz. Brzmienie Firmy: Towarzystwo Naftowe „Duschnitz“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przeprowadzenie na własny rachunek lub na rachunek osób trzecich wszelkich transakcji wchodzących w zakres przemysłu naftowego, jak kupno, sprzedaż i eksploatacja kopalń naftowych, udziałów tak zwanych netto i brutto i to tak w kraju, jak i zagranicą ropy i produktów, destylacji ropy jak parafiny, benzyny, olejów etc. prowadzenie robót wiertniczych celem eksploatacji i poszukiwania ropy na własnych i cudzych terenach, kopalniach naftowych, na własny lub cudzy rachunek ogólnym popieraniem i uczestnictwem we wszelkich transakcjach mających łączność z przemysłem naftowym. Forma spółki: Kontrakt spółki zawarty w formie aktu notarialnego z daty Drohobycz: 11 lutego 1931 r. Lp. 10413. Kapitał zakładowy: 20.000 zł. Całkowicie wpłacony. Zawiadowca: Maks Hädel urzędnik prywatny w Drohobyczu zamieszkały. Podpis Firmy pod wydrukowaniem, wypisanem lub stempelką wyciśniętym brzmieniem Firmy umieszcza zawiadowca swój podpis. Dzień wpisu: 11 kwietnia 1931. 881

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 6 kwietnia 1931.

Firm. 233/31. C. III. 55. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego Firm spółkowych. Siedziba Firmy: Drohobycz. Brzmienie Firmy: Faworyt Spółka naftowa z ogr. odpow. Uchwałami dwóch walnych zebrań wspólników, przebieg których to zebrań stwierdzony został aktem notarialnym a to z daty Berlin 4 lipca 1930. Nr. 272, i z dnia Drohobycz 1 sierpnia 1931 r. Lp. 9753: a) podwyższono kapitał zakładowy do kwoty 200.000 zł. na 240.000 zł., b) zmieniono pierwszy ustęp § 9, kontraktu spółki w ten sposób, że ustęp ten otrzymuje brzmienie: „Można ustanowić jednego lub więcej zawiadowców“, c) do § 10 kontraktu spółki dodano dodatkowy ustęp: „Zawiadowcy winni się stosować do wskazań Rady Nadzorczej o ile takowe nie sprzeciwiają się postanowieniom ustawowym“, d) do przedostatniego ustępu § 12 kontraktu spółki dodano ustęp: „Rada Nadzorcza uprawniona jest do udzielenia każdemu z zawiadowców wskazań o ile takowe nie sprzeciwiają się ustawie. Radzie Nadzorczej przysługuje również prawo ograniczenia uprawnień każdego z zawiadowców na zewnątrz“. Data wpisu 20 października 1931. 880

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor dnia 19 października 1931.

Firm. 64/31. C. III. 82. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanej do rejestru C. Firmy spółkowej: Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: „Elektro-Radio“ Spółka dla zbytu artykułów elektro-radjotechnicznych, spółka z ogr. poręką. Do rejestru dział C. wpisano 26 lutego 1931. Na walnym Zgromadzeniu wspólników, odbytem 19 stycznia 1931, a stwierdzonym aktem notarialnym z daty Drohobycz, 19 stycznia 1931, Lp. 795. 1) zmieniono ustęp IX kontraktu, który odtąd ma brzmienie: „do zastępowania spółki powołani są obydwaj zawiadowcy łącznie, którzy podpisują spółkę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowaniem, lub wyciśniętym stemplem brzmieniem Firmy spółki umieszcza swój podpis firmowy“, 2) w miejsce zawiadowcy Henryka Spitzmana, który ustąpił, wybrano zawiadowcą Jakóba Wiesera, urzędnika prywatnego w Drohobyczu, który swoje czynności zawiadowcze spełniać będzie w myśl postanowień kontraktu spółki w brzmieniu obecnie zmienionem łącznie z drugim zawiadowcą Filipem Garfunklem.

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, 24 lutego 1931. 882

Firm. 272/31. Ska I. 174. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru spółek Firmy. Siedziba Firmy: Drohobycz. Brzmienie Firmy: Hubicka Rafineria Nafty Kornhaber, Erdheim, Mendelsohn i Gottsmann. Z Zarządu spółki ustąpił Jonasz Kornhaber i Herman Gottsmann, a w miejsce ich zarządcami spółki zostali dr. Benedykt Frommer i Antonina Laufer, którzy też uprawnieni są do podpisywania Firmy wspólnie z innymi do tego uprawnionymi zastępcami. Data wpisu 3 października 1931. 885

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, 3 października 1931.

Firm. 264/31. A. I. 267. Wpis do rejestru handlowego Firm jawnej spółki handlowej. Siedziba Firmy: Strzyżki. Brzmienie Firmy: „Silva“ Przemysł Drzewny Fischer i Spółka. Rodzaj spółki: jawna handlowa. Jawni spól-

nicy: Izydor Fischer, Zygmunt Lindenberger i Maks Schlesinger wszyscy kupcy w Morawskiej Ostrawie. Przedmiot przedsiębiorstwa: zawodowy skup drzewa celem dalszej zarobkowej odsprzedaży w naturze lub po jej obróbeniu. Sposób podpisywania Firmy: Do zastępstwa Firmy jest uprawnionym każdy z jawnych jej wspólników, a podpisuje się ją w ten sposób, że pod jej brzmieniem wydrukowanem, wypisanem, lub stemplem wyciśniętym umieszcza swój podpis jeden z jawnych wspólników. Spółka rozpoczęła swą działalność 15 września 1931. Data wpisu 19 września 1931. 887

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, 19 września 1931.

Firm. 257/31. C. IV. 49. Wpis do rejestru handlowego. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: „Hea“ Spółka Naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie, zakładanie, montowanie, urządzenie i administrowanie kopalń i udziałów kopalnianych, b) zakładanie, nabywanie, sprzedaż i administracja wszelkich zakładów i przedsiębiorstw górniczych, c) nabywanie i urządzenie zbiorników rurowych, tłoczni i innych zakładów służących do zużytkowania i przeróbki surowca ropnego, lub gazu ziemnego, d) nabywanie terenów, celem poszukiwania i wydobycia minerałów żywiczanymi i gazów ziemnych. Forma spółki: Kontrakt spółki w formie aktu notarialnego z daty Lwów 3/9 1931 r. Lp. 119, 380. Kapitał zakładowy: 20.000 (dwadzieścia tysięcy zł.) całkowicie wpłacony. Zawiadowca: Emanuel Lockpeiser, przemysłowiec w Borysławiu zamieszkały ustanowiony na pierwsze trzy lata. Podpis Firmy: pod wypisanem, wydrukowaniem, lub pieczęcią wyciśniętym brzmieniem Firmy umieszcza swój podpis zawiadowca. Dzień wpisu: 12 września 1931. 884

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, 12 września 1931.

Firm. 309/31. A. I. 269. Wpis do rejestru Firmy kupca pojedynczego. Siedziba Firmy: Rudki. Brzmienie Firmy: Salomon Ring eksport jaj. Imię i nazwisko właściciela Firmy: Salomon Ring kupiec w Rudkach. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport jaj hurtownie i detalicznie w kraju i zagranicą. Podpis Firmy: pod wypisanem lub pieczęcią wyciśniętym brzmieniem Firmy własnoręcznie podpis „Salomon Ring“. Data wpisu dnia 19/11 1931. 886

Sąd okręgowy jako handlowy, Wydział II.
Sambor, 18 listopada 1931.

Firm. 225/31. C. IV. 44. Wpis Firmy spółkowej do rejestru handlowego. Wpisano dnia 28/8 1931. Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: po polsku: Przedsiębiorstwo górniczo-naftowe „Kłęczany“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — po francusku: Entreprise miniere — petroliere „Kłęczany“ Socete a responsabilite limitee. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie na własność gruntów w miejscowościach znanych z produkcji ropy, wosku i gazów, nabywanie terenów i pól naftowych wzgl. nabywanie praw dzierżawy wyłącznego prawa poszukiwania i wydobycia minerałów żywiczanymi i w szczególności w zagłębiu kłęczańskim i przedsięwzięcia oraz wykonywania wszelkich czynności, które służą do prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa i z tem pozostają w związku, b) nabywanie i pozbywanie udziałów brutto i netto, szyków i kopalń, c) handel ropą, woskiem ziemnym, gazami i pokrewnymi produktami, d) nabywanie już istniejących przedsiębiorstw doczenia i magazynowania ropy względnie zakładanie nowych takich przedsiębiorstw, e) nabywanie względnie zakładanie rafinerji ropy i innych chemicznych produktów, f) techniczny i administracyjny zarząd powierniczy kopalń i innych przedsiębiorstw górniczych oraz udziałów w tychże w szczególności udziałów netto i brutto, g) zakładanie nowych spółek i towarzystw dla osiągnięcia celów spółki i trudnienie się wszelkimi czynnościami służącymi celom spółki, h) nabywanie i pozbywanie nieruchomości służących celom spółki. Spółka jest także uprawnioną do brania udziału w przedsiębiorstwach mających pokrewne cele. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zawiadowcy spółki: Inżynier Georges Uhry, dyrektor kopalni w Borysławiu i Maks Stern, przemysłowiec naftowy w Borysławiu. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na działanym we formie aktu notarialnego kontrakcie spółki z daty Lwów 10/7 1931 r. Lp. 23231. Podpis Firmy: Pod brzmieniem Firmy nazwiska obu zawiadowców. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 20.000 zł. wpłaconych a to: 5.000 zł. wpłaconych w gotówce po połowie przez obu wspólników i 15.000 zł. w aportach, z którejto sumy po 7.500 zł. tj. po połowie zostaje policzonych na wkładki zakładowe każdego ze wspólników Georges Uhry i Maksa Sterna. Aporty: a) prawo własności pól naftowych Gustaw I, II, IV, V, VI i VIII, obejmujące prawo wydobycia minerałów żywiczanymi z podziemia pgrt. 654/1, 660/1, 661/1, 661/2, 662/1, 660/5, 660/2, (na tej parceli ma być dopiero utworzone pole naftowe) 638, 636, 633, 634, 632, 635, 262, 263, 257/1, 258/2, 255/2, 260/2, 264, 265/1 w gm. kat. Kłęczany — a to w 54/128 częściach, b) rozpoczynające się z dn. 7 czerwca 1932 parowozem na polu naftowym Gustaw XIV. obj. whl. 14 ks. naft. Sądu w Nowym Sączu a obejmującą pgrt. 122, 123, 124, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 136, 137/3, 138/2, 140/2, 141/2, 141/3, 149/3 i pbud. 15 w gminie

Trzetrzewina, c) prawo własności pól naftowych Gustaw XXI, XXII i XXIII obj. whl. 15, 16, 17 tejsamej księgi naftowej obejmujących parcelę położoną w gminie Trzetrzewina lkat. 119/2, 120/2, 112/2, 115/2 i 83/6, — ad a), b), c) wraz z przynależnościami i rurowaniami otworami. 883

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy,
Sambor, 27 sierpnia 1931.

Firm. 261/31. A. I. 266. Wpis do rejestru handlowego. Do rejestru A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba Firmy: Turka n/Stryjem. Brzmienie Firmy: „Dawid Graubart, Eksport drzewa — Holzeksport“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksport zagranicę drzewa miękkiego (materjałowego). Posiadacz Firmy: Dawid Graubart, kupiec w Turce. Podpis Firmy: Pod wyciśniętym stemplem brzmieniem Firmy podpis „Dawid Graubart“. Dzień wpisu: 16/9 1931. 888

Sąd okręgowy jako handlowy,
Sambor, 15 września 1931.

Firm. 263/31. A. I. 189. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego Firm. Przy firmie „Bracia Langer“ tartak parowy i eksport drzewa w Samborze wpisano dnia 16/9 1931. Zmiana Firmy „Bracia Langer tartaki i młyny parowe w Samborze“. Przedmiot przedsiębiorstwa zostaje uzupełnionym przez dodanie „produkcji przemysłu młynskiego“. 889

Sąd okręgowy, Wydział II,
Sambor, 16 września 1931.

Firm. 297/31. A. I. 180. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanej do rejestru Firmy jawnej spółki handlowej. Siedziba Firmy: Drohobycz. Brzmienie Firmy: „Motor“ sprzedaż samochodów, akcesoriów samochodowych i artykułów technicznych inż. Władysława Skoczynskiego i Ska w Drohobyczu. Do rejestru wpisano dnia 3 listopada 1931. Jawny wspólnik dr. Stanisław Niedzielski wystąpił z spółki wobec czego wyłącznym właścicielem Firmy jest inż. Władysław Skoczynski a Firma ta brzmienie odtąd „Motor“ sprzedaż samochodów, akcesoriów samochodowych i artykułów technicznych inż. Władysław Skoczynski w Drohobyczu, Firmę podpisywać będzie wyłącznie inż. Władysław Skoczynski. 890

Sąd okręgowy, Wydział II,
Sambor, 30 października 1931.

L I C Y T A C J E.

XI. E. 4498/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Nändla odbędzie się dnia 29 lutego 1932 o godz. 8.30 rano w biurze Nr. 26 licytacja 1/2 real. whl. 16 składającej się z pb. 264, oszacowanej na 375 zł., 1/2 domu na 40 zł., 1/6 części whl. 660 gm. Tużylów oszacowanej na 75 zł. Ponizej najniższej oferty wynoszącej odnośnie do 1/2 real. 16 — 250 zł., 1/2 domu 20 zł. i 1/6 whl. 660 — 37 zł. 50 gr., sprzedaż nie nastąpi. 906

Sąd grodzki, Oddział XI,
Katusz, 4 stycznia 1932.

E. 6608/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 marca 1932 godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 przymusowa licytacja 3/28 części realności whl. 154 gm. Trzebinia. Wartość szacunkowa 1498 zł. 15 gr. Najniższa oferta 1000 zł. Ponizej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki Oddział IV.
Chranów, 17 stycznia 1932. 892

E. 656/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1932 o godz. 10¹/₂ w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 7268 N. o wartości szacunkowej 15.075 zł. Najniższa oferta wynosi 10.050 zł., ponizej której sprzedaż nie nastąpi. 894

Sąd grodzki, Oddział IV,
Horodenka, dnia 31 grudnia 1931.

E. II. 5211/31. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lutego 1932 odbędzie się licytacja realności whl. 141 gm. Jodłownik Jana Myszy własnej. Cena szacunkowa wynosi kwotę 8669 zł. 25 gr., najniższa oferta kwotę 5779 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 895

Sąd grodzki,
Limanowa, 3 lutego 1932.

E. 2606/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lutego 1932 odbędzie się licytacja realności whl. 142 gminy Jodłownik. Cena szacunkowa wynosi 9755 zł. 70 groszy, najniższa oferta kwotę 6503 zł. 80 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie 896

Sąd grodzki,
Limanowa, 3 lutego 1932.

E. 1343/31. Edykt licytacyjny. Dnia 6 maja 1932 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 29 licytacja: 1) realności whl. 768 gm. Albigowa. Jest to grunt orny. Wartość szacunkowa wynosi 4351 zł. 74 gr. na najniższą ofertę 2901 zł. 16 gr., 2) realność whl. 850 gm. Albigowa. Jest to grunt orny częściowo porośnięty lasem. Wartość szacunkowa wynosi 8457 zł. 50 gr. a najniższa oferta 5638 zł. 32 gr., 3) realność whl. 1415 gm. Albigowa. Jest to grunt orny. Wartość szacunkowa wynosi 9373 zł. 25 gr. a najniższa oferta 6248 zł. 84 gr., 4) realność whl. 757 kat. Albigowa. Jest to posiadłość wiejska na której znajduje się budynek mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 20.208 zł. a najniższa oferta 13.472 zł. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym. 898

Sąd grodzki,
Łańcut, dnia 25 stycznia 1932.

E. 3756/30. Dnia 7 marca 1932 godzina 10 nastąpi licytacja whl. 454 i 20 gminy Zaturzyn. Najniższa oferta 540 zł. i 1800 zł. 899

Sąd grodzki,
Podhajce, dnia 15 stycznia 1932.

E. 2396/31. Edykt. Strona egzekwująca: Powiatowa Kasa Chorych w Tarnobrzegu. Strona zobowiązana: Firma „Fosforyt“ Spółka z ogr. odp. w Zarzeczkowicach pto 3719 zł. 98 gr. zpn. Dnia 2 marca 1932 o godz. 9-tej przedpoł. sala Nr. 4 odbędzie się w podpisanym Sądzie, publiczna przymusowa licytacyjna sprzedaż całej realności whl. 209 gm. Zarzeczkowe (cała realność składa się z pgr. 99/2 — fabryka Fosforytów ze suszarnią z placem dawne pastwisko). Realność tę oceniono na kwotę 122.850 zł., najniższa oferta wynosić będzie 61.425 zł. ponizej której sprzedaż nie nastąpi. Sprzedaż odbędzie się na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć w podpisanym Sądzie. 900

Sąd grodzki, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 4 grudnia 1931.

E. 1329/30. Edykt. Strona egzekwująca: 1) Chawa Perlmutter, 2) Abraham Gruher, 3) Reisa Monheit w Tarnobrzegu. Strona zobowiązana: Jeruchem Zeisel, 2) Gołda Zeisel niew. z miejsc pob. do rąk kuratora dra Surowieckiego adw. w Tarnobrzegu pto 85 do i td. zpn. Dnia 9 marca 1932 o godzinie 9-tej przedpoł. sala Nr. 4 odbędzie się w podpisanym Sądzie publiczna przymusowa licytacyjna sprzedaż całej realności whl. 204 gm. Tarnobrzeg, cała realność składająca się z pbud. 310 dom z placem. Realność tę oceniono na kwotę 9100 zł., najniższa oferta wynosić będzie 4.550 zł., ponizej której sprzedaż nie nastąpi. Sprzedaż odbędzie się na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć w podpisanym Sądzie. 901

Sąd grodzki, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 14 grudnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3025/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Bursztynie, dla gminy Wisznów z Łukowcem i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 15 maja 1932. 822-3

Lwów, 30 stycznia 1932.

S P A D K I.

A. 347/31. Wezwanie nicznanych dziedziców. Jakób Piątek zmarł w Wieliczce w dniu 12 czerwca 1931 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Do spadku tego mogą należeć obok innych ustawowych dziedziców także domniemane dzieci brata spadkodawcy sp. Józefa Piątka zmarłego przed r. 1914 w Karwinie. Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i jacy dziedzice przez głowę sp. Józefa Piątka do spadku należą, przeto wzywa się tychże, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego do spadku się zgłosili i swe roszczenia w tut. Sądzie należyce wykazali. Po upływie tego czasokresu spadek przyznany zostanie tylko tym dziedzicom, którzy do spadku się zgłosili. 902

Sąd grodzki Oddział I.
Wieliczka, dnia 18 grudnia 1931.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa 2/32/4. Edykt. Uchwała Sądu okręgowego w Samborze z dnia 8/1 1932 Sa 2/32 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Barucha Speichera, stolarza w Wolance. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Eisiga Holzmana w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 16 lutego 1932. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 2 marca 1932 o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu w biurze Nr. 39. 905

Komisarz ugodowy.
Drohobycz, 12 stycznia 1932.

Edykt. Do majątku Firmy „Merkur“ warsztaty mechaniczne i odlewania metali Salomona Fliessera w Borysławiu na wniosek Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie otwarto uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 7 października 1931 S. 38/31 konkurs. Komisarzem konkursowym ustanowiono Stanisława Maryję sędziego Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą konkursowym dra Izraela Gartenberga adwokata w Drohobyczu. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 15 lutego 1932 na ręce komisarza konkursowego. Wydział wierzyteli nie będzie wybrany. Ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 2 marca 1932 godzina 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu biuro Nr. 39. 903

Sąd grodzki,
Drohobycz, dnia 3 lutego 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 112/30. Edykt. Stanisław Wolan, rel. rz.-kat., urodzony w Pawlowie 8 maja 1888 roku, syn Józefa i Pelagii z Demczuków, żołnierz armji austriackiej, przy tabo-rze wojennym 9 korpus, Komendant Fenrich Morawec, Feldpost 156 zaginął na nieznanej stronie w roku 1916. Kto ma o zaginionym wiadomość, winien donieść o tem Sądowi w ciągu roku od ogłoszenia. 4782

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 11 maja 1931.

Zmiany w szkolnictwie.

Przeniesienia w Szkolnictwie Powszechnym. Kuratorium O. S. L. przeniosło na własne prośby: p. Marię Szczerowską z Golcowej, do Grabownicy, pow. Brzozów, p. Konstancję Szymańską z Rzeszowa do Blazowej, p. Józefa Święcha z Rozalina do Skopania, pow. Tarnobrzeg, p. Katarzynę Tatarynową z Poraża, do Sereznego Wielkiego, pow. Lesko, p. Emilję Tyczyńską z Suchorzowa, do Dymitrowa Dużego, pow. Tarnobrzeg, p. Jana Wagnera z Manasteru Letniańskiego do Horucka, pow. Drohobycz, p. Janinę Wykównę, z Zupawy do Grębowa Wydrzy, pow. Tarnobrzeg, p. Stanisławę Borsukównę z Nowosiółek do Zawadki, pow. Lesko, p. Marcelę Nawrotównę z Zawadki do Nowosiółek, p. Michała Buczkę z Laskowic, do Kobyłówek, pow. Trembowla, p. Antoninę Diaczukową z Koszłak do Lisieńczyk, pow. Zbaraż, p. Kazimierę Dromirecką z Łosznowa do Laskowic, pow. Trembowla, p. Marijana Michniewicza z Komarnik — Bukowiniec, do Szandrowca, pow. Turka, p. Michała Polańskiego, z Chłopów do Brześcia, pow. Rudki, p. Aleksandra Muszyńskiego z Halicza do Załukwi, pow. Stanisławów, p. Aleksandra Pawlickiego z Równi, do Uhrynowa Górnego, pow. Kałusz, p. Anastazję Posacką z Łodzian do Grabówki, pow. Kałusz, p. Władysława Śmigurówicównę z Hinowic do Narajowa - Miasta, pow. Brzeżany, p. Zygmunta Steca z Ceniawy, pow. Kołomyja, do Harasymowa, pow. Horodenka, p. Czesława Szumilaka z Cieszanowa do Jarosławia, p. Marię Szymańską z Sielca do Trześnia pow. Tarnobrzeg, p. Zofję Tenerównę z Dziurkowa do Uniża, p. Longinę Turzańską, z Gwoźdźca, pow. Kołomyja, do Czernelicy, pow. Horodenka, p. Erozynę Uziejową z Sufczyzna do Starzawy, pow. Dobromil, p. Kamilę Węklewównę z Kolory do Zuzanówki, pow. Żydaczów, p. Ksenofonta Wieliczkę z Tumierza do Kołodziejówki, p. Stefanję Wislocką z Wojtkowej do Krościenka, pow. Dobromil.

Ford o kryzysie.

W ogłoszonym w „Neue Freie Presse” wywiadzie wyraża Ford następujący pogląd na panującą obecnie depresję: Sądzę, że skutki obecnych doświadczeń nie tylko nie załamują produkcji, ale ją jeszcze wzmożą. Bo przecież nasza, chociaż tak bardzo rozwinięta, produkcja, daleką była zawsze od tego, by zaspokoić wszelkie potrzeby ludzi. Dlatego wierzę, że muszą nastąpić takie zmiany w finansowej strukturze świata, które ułatwią w znacznym stopniu, niż dotychczas stopniu wymianę dóbr. Ludzi, materiałów, pieniędzy i zapotrzebowania mamy pod dostatkiem. Po usunięciu pewnych błędów ekonomicznych i przewyższeniu przestarzałego postępowania kredytowego te cztery czynniki poczyna znowu normalnie funkcjonować. Obecnej depresji nie uważam za jedną ze

zwyczajnych cyklicznych depresyj, lecz właśnie za koniec całej serii depresyj. Stan obecny może potrwać jeszcze czas dłuższy, wywołać wiele przemian, ale lepsze jutro jest niemal pewne.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Niedziela, 7 lutego.

LWÓW (381). Godz. 10.00: Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej obrz. rz. kat. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. — 14.00: Trans. z Warszawy. „Co dziś można i należy zrobić w drobnych gospodarstwach w zakresie hodowli”. — 14.20: Trans. z Warszawy. Muzyka ludowa z płyt. — 14.40: Trans. z Krakowa. „Perspektywy rolnictwa w 1932 r.”. — 15.00: Trans. z Warszawy. Kuligiem i zaloty — audycja muzyczna. — 15.55: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych. — 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16.40: Trans. z Wilna. Odczyt p. t. „Szkolne przedstawienia klasyczne”. — 16.55: !!! Trzy wykrzykniki w opr. p. Wiktora Budzyńskiego. — 17.15: Trans. z Warszawy. „Tajemnice stratosfery”. — 17.30: „Dla Panów”. Pogadanka o modzie. — 17.45: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: Monologi Fischerowskie w oprac. p. Henryka Czakięgo. — 19.40: Lwowski komunikat sportowy w opr. p. Jerzego Żukowskiego. — 19.45: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Głupstwo! Nie martwmy się!”. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. — 21.40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. — 21.55: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Heleny Morsztynówny. — 22.40: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 8 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Muzyka

z płyt gramofonowych. — 15.15: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.25: Trans. z Krakowa. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. „Dzisiaj za młodzież szkolną”. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 17.10: Trans. z Warszawy. „Czartoryski i Mikołaj I. — pojedynki historyczny”. — 17.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: „Panie i Panowie”. Pogadanka p. Bohdana Sadowskiego. — 18.00: Muzyka lekka z Kawiarni „Szkociek” we Lwowie. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: „Stary cmentarz żydowski we Lwowie”. — 19.25: Płyta gramofonowa. — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljton muzyczny p. t. „Historja walca”. — 20.15: Trans. z Warszawy. „Dziewczę z Holandji” operetka w 3-ach aktach E. Kalmana w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej (Pierwszy raz). — 22.30: Trans. z Warszawy. Feljton „Karnawał w Rio de Janeiro”. — 22.45: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.50: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.55: Przerwa. — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

26.41; Szwajcaria 174,22; Berlin 211,85; Londyn 30,80.

AKCJE: Bank Polski 100,50.

WYPOWIEDZENIE POŻYCZKI.

Na posiedzeniu z dnia 19 sierpnia 1931 r. Rada Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie po myśli § 63 statutu Towarzystwa, ustalonego rozporządzeniem Rady Ministrów z 17 lutego 1928 r. pozycja 169 Nr. 20 Dz. U. Rz. P. uchwaliła wypowiedzieć pożyczki, udzielone na dobra SZCZEPIATYN objęte whł. 631 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu okręgowego we Lwowie na zasadzie:

a) skryptu dłużnego z daty Lwów 8 czerwca 1920 r. w sumie 522.000 koron, przerachowanej na 1.171 zł. 34 gr. i

b) skryptu dłużnego z daty Lwów 21 kwietnia 1925 r. w kwocie 10.000 dolarów St. Zj. Am. Płn.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE WE LWOWIE.

909

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 5 lutego 1932.

Obroty giełdowe: Chodorów 84, 94, 95, 96.

Większe obroty w akcjach Chodorowa. Listy zastawne Banku krajowego poszukiwane, podrożały. Usposobienie cokolwiek żywsze.

Dolar przyw. 8.89½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 3½ poź. bud. 31,50; 4% poź. inw. 85,—; 4% poź. inw. ser. 92,00—92,50; 5% poź. konw. 40,25; 4% poź. dol. 44,—; 7½ poź. stab. 54,00—56,50.

WALUTY: Dolary 8,89,50.

DEWIZY: Belgja 124,45; Holandia 359,50; Nowy Jork kab. 89,23; Paryż 35,12; Praga

STELLA OLGIERD.

19

Na nowiu...

Powieść.

Jeszcze dwa dni... jeszcze dwa strasznie długie dni tej niepewności! Czy wytrzyma? czy nie zerwie tego nałożonego sobie kagańca niewoli? Niech dzieje się potem co chce, aby tylko wiedzieć! Aby nie schnąć tu z trwogi o los tego jednego bliskiego sobie człowieka!... A mimo wszystko, wiedziała przecież, że nie pojedzie, że wytrzyma w tej męce dwa pozostałe dni, że jak zwykle, dopiero w piątek wieczorem wyjedzie do Nasielska, a stamtąd dobieje się do Makowa po to, by, porozumiewając się z „Nietoperzem”, wyjechać, jak zwykle w sobotę rano ku Chorzełom. I dopiero wówczas będzie miała pewność!... Dopiero wówczas spadnie ten straszny ciężar, który przygniósł jej serce w poniedziałek zrana, już przed samym odjazdem. I gdyby nie rozkaz, rozkaz bezwzględny... wyjazdu, jakiego wydał jej na stałe, aż do odwołania, ów tajemniczy, przeklęty po stokroć kat jej i tylu innych, byłaby została... Ale bała się go poprostu! Wprawdzie, w chwilach jakiegos przypływu energii, udawała zucha wobec

brata, aby mu dodać otuchy, ale kiedy znajdowała się sama, opadała ją tak straszne zniechęcenie, taka apatia, że gdyby nie myśl o bracie, gdyby nie jego przywiązanie do niej, kto wie? Możeby już dawno skończyła z sobą?... Ale teraz, skoro by się okazało, że Szota... że to właśnie on?... I to podobno, jak ludzie mówili, właśnie ci czterej, ci, których ona gościła, aby Szota nie zetknął się z nimi!... I co za męka, że w takim stanie ducha, w jakim się znajduje, nie może zakopać się w domu, niby wystraszone zwierzę, lecz musi zaraz jutro (a właściwie to już przecież dzisiaj, za kilka godzin prawie! (musi ubrać się strojnij i iść między ludzi. Iść do Mastycza i sprawdzić, czy to, co mówił Kipner... czy rzeczywiście zwrócono mu uwagę i kto mianowicie? Może w ten sposób czegoś się dowie... ale tamto, tamto! co począć z tym bolesnym cierniem w mózgu, który przeszkadza widzieć rzeczy jasno? Kiedyż nadejdzie ów dzień, kiedy nareszcie zdobędzie tę okrutną pewność? Jeszcze tyle, tyle godzin nad-

ludzkiego niemal zmagania się z sobą? Czy wytrzyma? Oooh!!!

W przystępie beznamiętnej rozpaczyc wczepiła palce we włosy...

Zasnęła dopiero koło siódmej rano, zmęczona bezowocnym szarpaniem się w tej klatce, z której nie widziała wyjścia... Z jednej strony bowiem chciałaby zacząć inne życie, z drugiej zaś zbyt wygodnie spędzała czas i przywykła już do swej roli. I nie mogła się uporać z samą sobą, ale gdyby się znalazł ktoś, kto wołał swoją silną pokierowałby jej życiem, byłaby mu uległa z rozkoszą. Podświadomie czekała ciągle, że coś takiego się stanie i ujrawszy w restauracji nocej owego nieznanego mężczyznę, zdało jej się, że głos jakiś szepnął w niej: „to ten”. Tymczasem nawet nie mogła się dowiedzieć, kto to był taki i zapewne już nigdy więcej z nim się w życiu, niestety, nie zetknie! Przez moment zajaśniał płomień, który zgaśł nim zdażyła się nim ogrzać i zostawił po sobie żal bezmierny...

Rubin pierwszy podniósł latarkę w górę i oświetlił stojących przed sobą trzech mężczyzn. Byli, to rośli, dobrze zbudowani młodzieńcy, którym z oczu patrzyła śmiałość i odwaga.

Latarka, błysnęła, szybko ześlizgnęła się ku ziemi...

— Nu? wszystko w porządku?

— Co niema być w porządku? „Forsa” jest?

— Dlaczego niema być? Jest! — oświadczył Kraftman.

Poczem obaj pochylili się ku ziemi i znów latakami zakreślili krąg...

Wreszcie Rubin wyprostował się i wyjął portfel. Chłopakom w ciemnościach zamigotały oczy...

W dwie godziny później zbudzili Mordkę, oznajmiając mu, że czas jechać. Sprawiali się tak cicho, wyprawiając wóz z wrota, że nawet nie przerwali snu śpiącemu w budzie Kanarowi, co prawda, przywykłemu już do ich nocnych wyjazdów.

Fura wyladowana była obficie, to też koń Mordki włócił się pomalenku, po roznieklej od wczorajszego deszczu drodze, mlaskając za każdym razem kopytami, wyciąganiami z kałuż. Woźnica szedł obok i od czasu do czasu zachęcał konia to słowem, to kłasnieniem z bata. Rozglądał się po niebie, przecierającem się coraz wyraźniej i obliczał w myślach przypuszczalny zarobek. Od czasu do czasu spoglądał na leżących na wozie kupców i dziwił się w duchu, że mogą spać tak smacznie. (C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzmy 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.